Nr. 163 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 19 Lipca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1573.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . 25 „
Po kronice . . . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% więcej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze".

Fachowcy do rządu!

Przed rekonstrukcją — O p. Skrzyńskiego

Kraków, 18 lipca.

Rekonstrukcja półparlamentarna rządu **należy już do przeszłości. Skończyła się zupełnym fiaskiem.** Wynikiem tych usiłowań było tylko **przesilenie** w obydwu zainteresowanych klubach, zakończone wystąpieniem p. Thugutta z „Wyzwolenia", ostremi atakami części posłów endeckich przeciw p. Stanisławowi Grabskiemu i formalne niemal zerwanie między narodową demokracją a jej możnym protektorem **p. Zamoyskim.**

Drugim, mniej widocznym, ale równie istotnym skutkiem akcji rekonstrukcyjnej, było **osłabienie autorytetu rządu p. Władysława Grabskiego.**

Dziś jest już więc rzeczą jasną, że **pomysł rekonstrukcji półparlamentarnej był chybiony.** Nasze stosunki sejmowe nie pozwalają na rządy parlamentarne i na ścisłe współdziałanie dwu zwalczających się obozów. Należałoby sobie życzyć, aby z czasem nastąpiła zmiana w tej mierze, ale trzeźwy polityk musi się przedewszystkiem liczyć z tem, co **dziś istnieje.**

P. premjer, p. Stanisław Grabski i p. Thugutt, popełnili błąd, stosując wobec naszego parlamentu metody **tajnej dyplomacji. Ta dyplomacja zawiodła.**

Obecnie stoi rząd tam, gdzie stał przed tygodniem, to jest **przed potrzebą rekonstrukcji.** Jest bowiem rzeczą nie do pomyślenia, aby w gabinecie pozostali ministrowie tak gruntownie ośmieszeni, tak zupełnie pozbawieni oparcia moralnego w społeczeństwie, jak np. **Miklaszewski.** Rzeczą szczególnie pilną jest zwłaszcza obsadzenie teki **ministra spraw zagranicznych.**

P. Władysław **Grabski** winien zrozumieć, że siła jego polega nie na większej lub mniejszej sympatji stronnictw parlamentarnych, ale na **realnych sukcesach,** jakie w sprawach państwowych odnosi. Jeżeli gabinet swój zmontuje dobrze, jeżeli na czele poszczególnych resortów staną tędzy fachowcy, **wówczas nie będzie stronnictwa parlamentarnego, które wzięłoby na siebie odpowiedzialność za wywołanie przesilenia.** Jeżeli natomiast rząd, złożony ze złych ministrów, wykaże nieudolność i poniesie szereg rzeczowych porażek, **wówczas los jego będzie przesądzonym.** Wtedy **wszystkie** stronnictwa zwrócą się przeciw niemu, nawet stronnictwa małe, chwiejne i niewpływowe, a to w myśl starego przysłowia, że **„na pochyłe drzewo kozy skaczą".**

Jak się zadje, p. prezydent ministrów zaczyna rozumieć potrzebę rekonstrukcji fachowej, gdyż rozpoczął już odpowiednie pertraktacje. Zresztą tekę spraw zagranicznyc **musi** na nowo obsadzić, nawet gdyby tego nie chciał gdyż p. **Zamoyski,** obrażony pertraktacjami z pos. Thuguttem o włodarstwo przy ul. Wierzbowej, **trwa bezwzględnie przy swem podaniu dymisyjnem.**

Na stanowisko ministra spraw zagranicznych wysuwa opinja publiczna kandydaturę hr. Aleksandra **Skrzyńskiego.** Za p. Skrzyńskim opowiedział się również w ostatniej swojej rozmowie z premjerem pos. Thugutt, a podobno także hr. Zamoyski oświadczył premjerowi, iż ta kandydatura jest najlepszą.

Istotnie też, **trudno w tej chwili znaleźć kogoś bardziej odpowiedniego.** P. Skrzyński okazał jako minister spraw zagranicznych **dużo talentu, dużo zręczności,** który to talent i zręczność uwieńczone zostały **świetnem zwycięstwem dyplomatycznem: uznanie naszych kresów wschodnich.** Obecnie jako **delegat do Ligi Narodów obronił zabagnioną sprawę kolonistów niemieckich** w tej formie, w jakiej to było tylko możliwe i przełamał zasadę, ustaloną już za czasów p. Seydy, że każda sprawa polska w Lidze Narodów musi kończyć się naszą klęską.

Przeciw nominacji p. Skrzyńskiego prowadzi zaciekłą agitację stronnictwo narodowo-demokratyczne. Nienawidzi ono p. Skrzyńskiego, gdyż uważa go za **termometr** swojej własnej nieudolności. „Jakiem prawem" p. **Skrzyński** zwyciężał, będąc ministrem **przed p. Seydą** i będąc delegatem do Ligi **po upadku p. Skirmunta?** To chyba złośliwość z jego strony, mająca na celu wykazanie, że polityka narodowo-demokratyczna jest zgubna dla państwa.

P. Władysław Grabski nie powinien zastraszyć się groźbami narodowej demokracji. Interes państwa i jego własny wymaga, by zdecydował się **na zamianowanie p. Skrzyńskiego.**

Gabinet pozaparlamentarny jest miejscem dla **fachowców,** a p. Skrzyński **jest naprawdę fachowcem.**

Świadome łudzenie się Litwy w stosunku do Polski

Wmawianie w Anglję usposobienia antypolskiego

Kowno, 18 lipca (AW). Nowy litewski minister spraw zagranicznych Czarnocki, w wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Ritas", oświadczył pomiędzy innemi: **Anglja życzy sobie, by stosunek Litwy do Polski został uregulowany,** lecz na stan obecny tych stosunków Anglja patrzy objektywnie i dlatego — według przekonania nowego ministra spraw zagranicznych Litwy — **Anglja przypisuje Polsce winę,** że dotąd nie udało się ustalić stosunków normalnych między Polską a Litwą. Ogólne przekonanie o Litwie w kołach politycznych europejskich jest zdaniem Czarnockiego — **korzystne.** W kołach handlowych wzrasta jakoby stałe zaufanie do Litwy, do czego przyczyniły się w znacznej mierze rokowania o pożyczkę angielską. Konkordat z Watykanem jest kwestją palącą, która jednak musiała być odłożoną z powodu przesilenia rządowego. Niezawodnie jednak w tej sprawie rozpoczną się rokowania. **Ogólna polityka zagraniczna Litwy nie ulegnie zmianie.** Litwa utrzymywać będzie przyjazne stosunki z państwami sąsiedniemi.

———oc———

Fabryka bomb w Toruniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. Z Torunia donoszą, że 10 bm. podczas nocnych patroli **policja odkryła prywatną fabrykę bomb,** mieszczącą się w jednym z domów na Jakóbskiem Przedmieściu. Ze względu na toczące się śledztwo w tej tajemniczej sprawie — bliższe szczegóły — na razie ze względów dobrze zrozumiałych trzymane są w tajemnicy.

Min. Sikorski poddał się operacji

Wynik operacji zupełnie pomyślny

Warszawa, 18 lipca (PAT). **Minister spraw wojskowych Sikorski poddał się operacji przepukliny,** nabytej w czasie pobytu na froncie. Operacji dokonał pułkownik lekarz Szarecki. Wynik operacji **jest najzupełniej pomyślny.** — Generał Sikorski pozostanie w leczeniu szpitalnem **około dwóch tygodni.**

Zastępca min. Sikorskiego

Warszawa, 18 lipca (PAT). W zastępstwie ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, który przebywa na kuracji w szpitalu Ujazdowskim, obowiązki jego pełni **szef sztabu generalnego generał Stanisław Haller.**

Ustanowienie w ministerstwie spraw wewnętrznych inspektora głównego i inspektora bezpieczeństwa

Warszawa, 18 lipca (PAT). Rada ministrów uchwaliła uzupełnić istniejący statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdzony uchwałą Rady ministrów dnia 3 marca 1924 przez ustanowienie stanowiska **głównego inspektora ministerstwa spraw wewnętrznych i inspektora do spraw bezpieczeństwa.**

Z Sejmu

(Uchwalenie w III czytaniu ustawy o monopolu spirytusowym i ustawy o pełnomocnictwach. — Opodatkowanie dóbr kościelnych. — Kary podatkowe).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po zawiadomieniu go, że na miejsce pos. Sikorskiego (Ch. D) wszedł pos. Wasiński (Z. L. N.), wygłosił sprawozdawca pos. **Jaroszyński** (Ch. D.) referat o projekcie ustawy **o monopolu spirytusowym,** poczem przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę, aby opłaty stemplowe wynosiły **80 groszy od 1 litra 100% spirytusu.**

Co do sposobu rozdziału i wypłacania udziału **związkom komunalnym** obowiązują postanowienia ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Przyjęto nadto poprawkę, aby uniemożliwić utrzymywanie zakładów detajlicznej sprzedaży napojów alkoholowych osobom, **skazanym sądownie za przestępstwa z chęci zysku na kary pozbawienia wolności ponad 3 miesiące oraz defraudacje podatkowe.**

Pozatem przyjęto jeszcze kilka innych poprawek stylistycznych i rezolucję, wzywającą rząd, aby współdziałał w użytkowaniu spirytusu do celów przemysłowych dla umożliwienia przemysłowi konkurencji z wyrobami zagranicznemi. **Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Po przemowach kilku posłów przystąpiono do głosowania nad **ustawą o pełnomocnictwach.** Odrzucono wszystkie poprawki, uchwalono natomiast odjąć rządowi upoważnienie do ustalenia prawa własności tych nieruchomości, których tytuł własności jest sporny, przy wykładni traktatów pokojowych, zawartych w Wersalu i St. Germaine. Chodzi głównie o dobra **żywieckie, małopolskie i kłosakowskie w Poznańskiem. Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu wraz z kilkoma rezolucjami.**

Po uchwaleniu ustawy **o wyborach komunalnych w byłej dzielnicy pruskiej** wywiązała się gorąca dyskusja nad sprawą **uwolnienia majątków kościelnych od podatku majątkowego.** Komisja skarbowa, w imieniu której występował jako referent pos. **Smuła,** stanęła na stanowisku, że ustawa o podatku majątkowym musi być w całej pełni zastosowana do duchowieństwa.

W imiennem głosowaniu **odrzucono 150 głosami przeciwko 130 rezolucje komisji,** aby rząd ściągnął podatek majątkowy od tych użytkowników, którzy użytkują nieruchomości kościelne, przenoszące wartość 3 tysięcy franków.

Przyjęto natomiast rezolucje o obowiązku płacenia podatku majątkowego **przez wszystkie majątki i instytucje kościelne** z wyjątkiem tych, które są poświęcone bezpośrednio kultowi.

Następnie przyjęto w II czytaniu ustawę o **karach za zwłokę i procentach za odroczenie podatków bezpośrednich** i należytości stemplowych, oraz o kosztach egzekucji.

Następnie Izba przystąpiła do wniosku **o wydanie siedmiu posłów.** Zgodnie z wnioskiem komisji Sejm posłów tych **nie wydał.** Co do wniosku o **wydanie posła Lubarskiego** (klub ukraiński), oskarżonego o to, że na wiecu podburzał ludność, postanowiono sprawę **odesłać do komisji** celem zażądania od prokuratorji dodatkowych dokumentów i wyjaśnień.

Następnie Izba **odrzuciła** nagłość dwóch wniosków demonstracyjnych klubu ukraińskiego, uzasadnionych przez posłów Kozubskiego i Hruckiego.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 6 po poł.

1000-lecie powstania Krolestwa Chorwatów

W tym roku święcą Chorwaci 1000-lecie powstania swego królestwa, które chronologicznie jest najstarszem z pośród państw słowiańskich. Początki państwowej organizacji Chorwatów sięgają czasów Karola Wielkiego i jego syna, Ludwika Pobożnego. Pierwotną siedzibą Chorwatów są ziemie tatrzańskie, czyli Biało-Chrobacja od gór karpackich. Po raz pierwszy znajduje się wzmianka w dziejach o Chorwatatch żyjących w dzisiejszej Małopolsce pod nazwiskiem (Karpiany)... Około r. 180—92 po Chrystusie domagali się oni od Rzymian haraczu, od r. 227 często napadali na placówki rzymskie, zapuszczając się po Dunaj. Galerius rozpoczął z nimi wojnę r. 295 a w r. 305 większą ich część przesiedlił siłą do Panonji i zdaje się do Dacji. W 7-mym wieku wyszły tłumy Chorwatów z Biało-Chorwacji do krajów zadunajskich (do Panonji i Ilirji) i założyli tu dwa państwa.

Historja notuje imię pierwszego ich księcia, Borna. Ziemie ich sięgały od rzeki Raszy w Istrji po północną Dalmację. Na równinach pomiędzy Drawą a Sawą powstało drugie ich księstwo, nazywane słowiańskiem, lub Białą Chorwacją.

Południowe państewko, czyli Chorwacja Czerwona, rozszerzyła się tak, iż obejmowało Dalmację południową z szerokim pasem Bośni i Hercogowiny. Nad niem panował ks. Borna, około r. 800 występuje na widownię dziejów książę Trpimir, panujący w Szplicie, który zakłada sławną dynastję. W walkach pomiędzy wschodem a zachodem Europy państwo chorwackie przeżywało wiele burz i wstrząśnień, stale rosnąc w siłę. W r. 910 wstąpił na tron ks. Tomisław, który w r. 924 przybrał tytuł króla, co zatwierdził Papież i państwa ówczesne. Tomisław zjednoczył swe państwo z księstwem Białej Chorwacji, tak, że granicą jego królestwa była na północy Drawa. W Dalmacji Tomisław opanował całe wybrzeże, pozatem pokonał bułgarskiego Simeona.

Dynastja jego panowała dwa wieki, a po jej wygaśnięciu Chorwaci powołali na tron swój króla węgierskiego z rodu Arpadów i od tej chwili związani byli z Węgrami unją personalną. Po bitwie pod Mohaczem r. 1526, gdzie padł ostatni król węgierski, Chorwacja powołała na tron Ferdynanda Habsburskiego.

Wniosek o rozwiązanie Rady miasta Krakowa

W dniu wczorajszym poseł Marjan Dąbrowski wraz z posłami klubu P. S. L., Z. L. N. i Ch. D. zgłosił na plenum Izby następujący **wniosek nagły w sprawie rozwiązania Rady miejskiej i prezydjum stołecznego miasta Krakowa i wprowadzenia w urzędowanie komisarza rządowego dla tegoż miasta wraz z Radą przyboczną.**

Tekst tego wniosku brzmi w sposób następujący:

Skutkiem śmierci ś. p. Jana Kantego Federowicza, prezydenta stoł. m. Krakowa, Rada miejska stoł. m. Krakowa winna przystąpić do wyboru nowego prezydenta w myśl postanowień statutu stoł. miasta Krakowa, opartego na ustawie krajowej z 6 października 1901 r., Dziennik ustaw krajowych b. Królestwa Galicji i Lodomerji Nr 108 z r. 1901.

Do przeprowadzenia powyższych wyborów Rada m. Krakowa nie powinna jednakże przystąpić z nast. zasadniczych powodów:

Pewna część jej członków wybrana została w czasie wyborów kurjalnych, przeprowadzonych w r. 1911, względnie 1914, pozostała zaś część podjęła te funkcje radzieckie na zasadzie powierzenia im tychże funkcyj przez państwowe władze administracyjne w drodze porozumienia z pewnemi stronnictwami politycznemi.

W skład Rady m. Krakowa nie weszli natomiast ci z kandydatów na radców miejskich, którzy przy wyborach w r. 1911 i 1914 uzyskali największą liczbę głosów po członkach do Rady wybranych i którzy tem samem z mocy samej ustawy w skład Rady miejskiej wejść byli powinni na wypadek jej uzupełnienia.

Wskutek powyższego stanu rzeczy obecny skład Rady miasta Krakowa nie odpowiada ani jego statutowi, ani też zmienionym gospodarczym, społecznym i politycznym stosunkom miasta Krakowa.

Najprostszą rzeczą byłoby przeprowadzenie nowych wyborów do Rady m. Krakowa. Niestety, wyborów tych przeprowadzić nie można ze względu na to, że musiałyby być one oparte na dawnej kurjalnej ordynacji wyborczej, całkowicie sprzecznej z duchem naszej konstytucji i innych ustaw państwowych.

W tym stanie rzeczy jedynem wyjściem będzie rozwiązanie Rady stołecznego miasta Krakowa, mianowanie komisarza rządowego dla stoł. m. Krakowa przez Prezydenta Rzeczypospolitej i powołanie do życia Rady przybocznej tegoż komisarza przez ministra spraw wewnętrznych.

Wobec powyższego wnosimy: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa rząd do natychmiastowego rozwiązania Rady miejskiej i Prezydjum miasta Krakowa i do mianowania tymczasowego komisarza rządowego dla m. Krakowa, oraz jego Rady przybocznej na czas przejściowy, aż do chwili uchwalenia przez ciała prawodawcze ustawy o samorządzie miejskim.

Ze względu na pilność i wagę sprawy prosimy Wysoki Sejm o udzielenie nagłości naszemu wnioskowi.

Warszawa, 17 lipca 1924.

Wnioskodawca: Marjan Dąbrowski i towarzysze.

Konferencje w ministerstwie spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbył się przez dwa ubiegłe dni szereg konferencyj **w sprawie rozwiązania**

STEFANJA TATARÓWNA.

Quid est femina?

(Z cyklu: „Morze")

(Ciąg dalszy).

I już chciał dalej snuć traktat o tem „Quid est superior"? gdy zdawało mu się, że widzi w tych kwiatach, rosnących na widnej zdala polanie, dawną Łucję. Była właśnie tak, jak konwalje. Taka biała, dziecięca, pełna doziemskiej woni. Patrzyła na niego wzrokiem zimnym, a zachwyconym, dalekim, a ogarniającym duszę. Straszna pomyłka! To było patrzenie tęsknoty, a on je wziął za miłość.

I szedł patrzeć na morze rozigrane, bawiące się, o falach małych, lekkich, dziecięcych. — Śmiało się, rozbawione wiosną, figlowało ze słońcem i piaskiem. Na brzegu nie było więcej człowieka.

I jął sobie przypominać brzegi swojej ojczyzny, zawsze takie radosne, zawsze pogodne, niebieskie, słoneczne. Tam ją poznał, gdy się bawiła muszelkami, mała jeszcze, rozkoszna, rozradowana wodą. Powiedział jej przypowieść o morzu, a ona śmiać sie przestała i prosiła o nową bajkę i jeszcze o jedną. Słuchała jego mądrości jak bajki, ale czuła w nich prawdę.

Pustelnik wraca do lasu. Jakże uroczyście śpiewają ptaszki, jak cieszą się życiem, nie myśląc o żadnych wypadkach. Bym mógł nie myśleć, jak one, a być pięknym, jak one — może to wszystko byłoby się nie stało! Któż jest szczęśliwszy: człowiek, czy ptak? „Quis est felicior"? I cóż, choćbym rozwiązał słowami to pytanie, gdy przez to nie będę szczęśliwszy? Będę kładł mądre zdania na jedną i drugą stronę, a przecież, choćbym powiedział, że człowiek, to zazdroszczę temu ptaszkowi maleńkiemu!

I wszystko nie byłoby się stało, gdybym był jako on —

A kiedy to myślał, usłyszał straszny krzyk. Okropna walka w powietrzu dwóch skrzydlatych olbrzymów. Ten krzyk wkręcił mu się w mózg, że myśleć zaprzestał i pędem biegł do chaty. Nie wychodził z niej przez dni parę, czuł się chorym. Ptak krzyczał, jak człowiek, ptak cierpiał, jak niegdyś on. Więc, gdzież są istoty szczęśliwe? Kto tu nie cierpi?

Nie jesteś „flos alba" — myśli Jan, wracając do chaty. O ciebie i przez ciebie ten ból i krzyk. Kwiat piękny jest i pięknie przemija, ciesząc wzrok krótkiem życiem, a nie zadając cierpienia, a przez ciebie wszystka męka świata. Ale, zanim zaszedł do chaty, ciemność zaczęła opadać na ziemię. Padała prędko, coraz gęściejsza, coraz bardziej tajemnicza. Nie śpieszył się — tak był cały pogrążony w myślach. Nie widział, jak światłość najpierw spuszczała się ze szczytów — i gałęzie, wpierw przepojone blaskiem, jakby tracące ziemskie kształty, niknące w wszechbycie słonecznym, stawały się znów ziemią, a światłość spuszczała się na konary, tworząc niby kolumny złociste, które się wkrótce mogą rozpłynąć w nicość. A potem już tylko na dole padały promienie ginącego słońca, drzewa były ciemne, smutne, po trawach szły ostatnie blaski, aż zgasły.

Pustelnik zobaczył dopiero wtedy, że jeszcze jest bardzo daleko od chaty, a drogi już nie widzi. I pomyślał, że może przyjdzie mu tu przetrwać noc, bo niema światła. Gdyby światło pokazało ..., toby drogę znalazł. Pamięta dobrze z czasów swojej młodości, gdy myśląc ustawicznie, pławiąc rozum w niedosięgłych zagadkach, byłby także zgubił drogę, ale wtedy ona mu ją pokazała. Była jego światłem. „Femina est lux tenebrarum" — pomyślał.

Już zaczął snuć wizje obrazu. Namaluje ten ciemny las, a z jego głębi idą promienie — nie, raczej to promienie padają od oczu Lucji. Bo to były oczy — słońce, oczy — wieczność. Pamięta, jak razem czytali te księgi, nad któremi on już wiele przemyślał, a ona słyszała je po raz pierwszy. Jak jej oczy błyszczały zapałem i zachwyceniem. To było zachwycenie myślą, nie człowiekiem, który ją głosił. Tak można ukochać tylko myśl wielką, tak można wielbić tylko myśl nieśmiertelną, nie proch marny, przemijający. A on myślał, że patrzy tak na niego, proch, że kocha tego, który te słowa głosił. Chciałby malować tę chwilę, kiedy na siebie patrzali. W ciemności nadaje postaciom wyrazy. Dwie twarze, przez ciemność do siebie świecące spojrzeniem. Takie spojrzenie musi rozświecać zmrok, takie spojrzenie musi przełamać ciemność. Tylko ona widzi w nim obraz swych myśli, naczynie mądrości, a on żywą kobietę, piękno świata, piękno tem większe, że rozumiejące mądrość, że dobywające z człowieka wszystkie moce ukryte, poruszające wszystkie siły głęboko schowane.

Była jego światłem w ciemnościach. Jeżeli co robił, to zawsze z myślą o niej, jeśli się na coś wielkiego ważył, to dlatego, że ona to widzieć będzie. Trud żaden nie był mu ciężki dla niej, wysiłek żaden zbyt wielki, męka nawet była radością, praca odpoczynkiem, jeśli ona miała wiedzieć o tem. Kochał sławę, bo ona będzie z niej dumna, zdobywał sławę, aby jej sprawiać radość. Potem pracował nad miarę, aby ona miała dostatki, a nigdy nie był tak wypoczęty, jak wtedy, gdy trudził się więcej, niż wszyscy. Gdyby to światło błysło mu teraz choć chwilę, jakże łatwo, jakże prędko znalazłby drogę do chaty. Gdyby wiedział, że ona tam czeka, gdyby wiedział, że usłyszy choć jej szept, zobaczy choć promienie włosów.

Słowiki zaczynają śpiewać. Tak żałośnie, tak rzewnie. O jak mu ten śpiew spływa do głębi, gdzieś do najdalszych głębi. Przecież i wtedy śpiewały. Śpiewały tak samo odwieczną swoją pieśń o człowieku, o szczęściu. Są teraz znów szczęśliwi ludzie, którzy czują to, co on wtedy.

Wzdrygnął się. Czyż nie szczęśliwszy jestem teraz, gdy szczęście moje nie jest zależne od marnych oczu kobiety? Czyliż nie szczęśliwszy jestem teraz, gdy widzę prawdę i sięgam po wieczne wartości? Gdy poznałem marność ziemi i tego, co mi świat dał, a rzuciwszy wszystko, począłem szukać prawdy niemylącej, tu, zdala od świata, wyzbywszy się wszystkiego?

(C. d. n.)

przesilenia na stanowisku prezydenta miasta Krakowa, które wywołane zostało wskutek śmierci śp. prezydenta Federowicza. Czynniki miarodajne, biorące udział w konferencji, przyszły jednomyślnie do przekonania, że likwidacja tego przesilenia może się odbyć tylko w drodze rozwiązania Rady miasta i prezydjum i mianowania w ich miejsce **komisarza rządu ze sfer urzędników administracyjnych.** Do współpracy z komisarzem ma **być powołana tymczasowa rada przyboczna.**

W ten sposób postawiony na Sejmie wniosek posła Marjana Dąbrowskiego i tow., **pokrywa się w zupełności z opinją miarodajnych sfer administracji politycznej państwa.**

Projekt zmiany ordynacji gminnej w Bielsku

Warszawa, 17 lipca. (PAT). Na obszarze województwa śląskiego istnieją trzy miasta wyłączone z powiatow: Katowice, Królewska Huta i Bielsko. To ostatnie rządzi się osobną ordynacją gminną, wedle której gmina m. Bielska załatwia w swym obrębie także wszystkie sprawy, należące do zakresu działania policyjnych władz powiatowych. Wskutek tego magistrat w Bielsku jest zarazem władzą administracyjną pierwszej instancji, podlegającą bezpośrednio wojewodzie. Miasto Bielsko jest najmniejszem z wymienionych miast, wyłączonych z powiatów, liczące zaledwie 20 tysięcy mieszkańców. Wobec tego rada ministrów uchwaliła ograniczyć jego kompetencję do czynności, przekazanych gminom śląskim ordynacją gminną z roku 1863 i w konsekwencji znieść dyrekcję policji w Bielsku. Wszystkie jej agendy przekazano zostały starostwu w Bielsku. Liczne miasta w Małopolsce, posiadające o wiele więcej ludności niż Bielsko, jak Tarnów i inne, lub też byłego zaboru rosyjskiego np. Lublin, Piotrków i inne nie mają podobnego przywileju, jaki przysługiwał dotychczas gminie miasta Bielska. Zniesienie dyrekcji policji **w Bielsku spowoduje znaczne odciążenie budżetu śląskiego.**

Olbrzymie sprzeniewierzenie we Frankfurcie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Frankfurt, 18 lipca. **W tutejszym oddziale Banku Rzeszy wykryto brak kilkukrońset tysięcy marek złotych.** Deficyt ten spowodowały sprzeniewierzenia pewnego starszego kasjera, który wprowadzał w błąd systematycznie współpracowników swego oddziału w informacjach o stanie kasy. Dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone, gdyż odnośny urzędnik, który zażywał wielkiego zaufania, został umieszczony w zakładzie dla nerwowo chorych, gdzie stan jego umysłu poddany będzie zbadaniu. Na razie więc nie zarządzono dalszych aresztowań.

Wielki pożar fabryki

Wrocław, 18 lipca (PAT). We środę wieczorem o godz. 8 wybuchł **olbrzymi pożar** w wielkich zakładach przemysłowych firmy Szmoszowa i Ska **w Schmidefeld koło Wrocławia.** W krótkim czasie **prawie całe przedsiębiorstwo stało się pastwą płomieni.** Pozostały tylko mury, którym grozi zawalenie się ze względu na uszkodzoną konstrukcję wewnętrzną. Pożar wszczął się w lakierni, skąd płomienie przerzuciły się na inne budynki z niebywałą szybkością. Straże pożarne przybyły ze wszystkich okolic. Szkody wyrządzone przez pożar są olbrzymie. **Setki robotników zostało bez pracy.**

Sprawa urzędników wojskowych

O przemianowanie na oficerów

Kraków, 12 lipca.

Poruszana w ostatnich czasach w prasie, w szczególności zaś na łamach „Polski Zbrojnej“, sprawa przemianowania urzędników wojskowych na etat oficerów W. P., doznała pewnej zwłoki przy definitywnem ustalaniu w toku będącej akcji, która zmierza, dzięki rozumnej, śmiałej a zdrowej polityce ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, do wzmożenia atuorytetu siły zbrojnej wewnątrz i na zewnątrz państwa.

Wedle jednolicie brzmiących wiadomości, przemianowanie, względnie przejęcie tej kategorji urzędników na etat korpusu oficerskiego w dotychczasowych rangach wojskowych, wskutek decyzji min. spraw wojskowych, miało nastąpić we wszystkich bez wyjątku formacjach i zakładach, podlegających kompetencji tegoż ministerstwa, a także bez względu na rodzaj i charakter służby, wykonywanej przez dotyczących urzędników wojskowych.

Tymczasem fakta wskazują na coś wręcz przeciwnego. Przedewszystkiem nie wchodzą dotąd w rachubę wszyscy bez wyjątku urzędnicy wojskowi, a tylko pewna ich część i to posiadająca **wymagane przez komisje weryfikacyjne kwalifikacje, względnie cenzus naukowy.** Co się tyczy cenzusu, to ten, zdaniem naszem, jest bezwarunkowo konieczny, ażeby utrzymać stopień kultury wśród przemianowanych oficerów na odpowiednim poziomie.

Reszta zaś, jak słychać, bez względu na liczbę lat wysłużonych przy wojsku, ma być albo zupełnie zwolniona, względnie spensjonowana, albo też mają inni znów przejść do stanu rezerwy.

Gorzej ma się rzecz z przemianowaniem do rang oficerskich tych urzędników (gażystow), którzy pełnią funkcje **kapelmistrów pułkowych.** Ci bowiem, pomimo posiadania w przeważnej części wyższych studjów muzycznych, jak akademji lub konserwatorjum wiedeńskiego, berlińskiego, względnie warszawskiego, nie mogą dotychczas doczekać się tego dobrodziejstwa.

Wielokrotne starania w min. spraw wojskowych nie doprowadziły na razie do żadnych zgoła rezultatów, natomiast udzielono delegacji interesowanych wyjaśnień, idących w tym kierunku, że, podobnie, jak w byłej armji austrjackiej, mogą być przejęci na etat **kontraktowych** oficerów-kapelmistrzów i to w dotychczasowych rangach, albo też pozostaną nadal w charakterze urzędników wojskowych. Ponieważ kontrakty nie zapewniają jednakże emerytury, większość z pośród nich sprzeciwia się temu sposobowi załatwienia sprawy i czeka na lepszą sposobność celem zrealizowania żywotnych postulatów.

Jeśli chodzi o słuszność, to racja jest po stronie interesowanych urzędników wojskowych, o ile faktycznie posiadają wymagane kwalifikacje, zresztą leży to także w interesie armji i powagi państwa, a także w intencji sfer kompetentnych, szczególnie zaś dzisiejszego min. spraw wojskowych, gen. dywizji Sikorskiego, by korpus oficerski był „pierwszym stanem w państwie“.

Dlatego ufać należy, że rozum stanu, cechujący w wysokim stopniu gen. Sikorskiego, potrafi sprawę przemianowania urzędników wojskowych ująć w racjonalne ramy i zadowolni zarówno interesy państwa, jak i urzędników oczekujących lepszej przyszłości.

KRONIKA

Kraków, 18 lipca.

NAJWIĘKSZE ZBLIŻENIE SIĘ MARSA DO ZIEMI. Ziemia znajduje się w czasie od połowy lipca do połowy sierpnia w najbliższej odległości od Marsa. Jest on wprawdzie jeszcze od ziemi 150 razy więcej oddalony od księżyca, mimo to jestto najmniejsza odległość, jaka nas może dzielić od tej planety. Obecni mieszkańcy kuli ziemskiej nie byli nigdy dotąd równie zbliżoni do Marsa i zbliżenia takiego w przyszłości już przeważnie nie dożyją, gdyż nastąpi ono dopiero w r. 2003.

SMUTNA ROCZNICA POŻARU KRAKOWA przypada w dniu dzisiejszym. Przez kilka dni gorzał Kraków tak silnie, że trudno było mienie uratować a wiatr dął z taką siłą, że rzeczy pogorzelców, wyniesione na rynek i place, zajmowały się od żagwi, padających z gontowych dachów. Zgorzały wówczas cenne rzeczy: w pierwszym rzędzie bibljoteka ks. Dominikanów, zawierająca liczne dokumenty i rękopisy z epoki średniowiecza (zupełnie nie wyzyskane), zbiory biskupie i ks. Franciszkanów. Z drukarni D. E. Friedleina przy ul. Szerokiej na partorze płynęły strugi ołowiu na ulicę. Z całej tej zgrozy pozostały zapiski kilku autorów, rysunki Balickiego w „Smutnej pamiątce pożaru“ i kilka obrazów oraz napis na tablicy marmurowej domu Nr. 17 w Rynku głównym, który opiewa: „Dnia 18 lipca 1850 r. o g. 1-ej z południa pwstał ogień w Młynach Rządowych przy ul. Krupniczej, które w większej połowie zniszczywszy, mocą wiatru przeniósł się na ul. Gołębią, z niesłychaną szybkością ogarnął ul. Gołębią, Wiślną, Bracką, Franciszkańską, Szeroką Stolarską, św. Józefa od strony południowej, Grodzką po obu stronach w długości od ul. św. Józefa do Rynku głównego, Mały Rynek od strony południowej, wreszcie Rynek główny od strony południowo-wschodniej. Tym sposobem zgorzało 163 Nr-ów, między któremi: Pałac Biskupa krakowskiego, cztery kościoły jako to: św. Norberta, Franciszkanów, Dominikanów, Bernardynek, czyli św. Józefa. 3 ostatnie wraz z klasztorami do nich należącymi. Ku pamięci o tak okropnej klęsce, ku uczczeniu tych wszystkich dobroczyńców, którzy z darami swojemi pospieszyli hojnie i skwapliwie już to dla niesienia pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom, pozbawionych wszelkich zasobów, już to dla zniszczonych świątyń Pańskich i Domów, napis ten w ścianie tego gmachu również pożarowi uległego, na nowo odbudowanej, położonym został 1853 r.“.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŚP. DRA JORDANA. Dnia 15 bm. w dniu imienia Henryka odbyła się cicha i skromna uroczystość ku czci założyciela parku śp. dra Jordana. Młodzież uczęszczająca na zabawy do parku, zszeregowana, udała się z olbrzymim wieńcem uplecionym z kwiatów i liści rosnących drzew w parku pod pomnik, gdzie po stosownem przemówieniu kierownika parku p. Hołoubka oraz odśpiewaniu przez zebraną młodzież „Roty“ Konopnickiej złożono wieniec na pomniku twórcy parku, poczem nastąpiły zawody młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej w skoku wzwyż, mocowaniu liną, biegu na 60 m., rzucie piłką w dal i biegu rozstawnym naokoło parku. Po odbytych zawodach wręczono zwycięzcom w zawodach kosztowne upominki w postaci przyborów szkolnych oraz przyborów do gier i zabaw. Całemu obchodowi przypatrywała się licznie zebrana publiczność i przygodne wycieczki zamiejscowe. Nadmienić należy, że coraz więcej młodzieży garnie się do zabaw w parku, szkoda tylko, że zarząd miasta ten piękny przybytek przyrody pozostawia bez jakiegokolwiek dozoru policyjnego, oraz nie dba o utrzymanie porządku samego parku, który powinien być chlubą nietylko miasta, ale całego kraju. Ogrodzenie parku i zamknięcie go ze wszystkich stron jest nieodzownie konieczne i pilne.

ODROCZENIE TERMINU WYMIANY MARKOWYCH ZNACZKOW STEMPLOWYCH. Obwieszczeniem z dnia 9 lipca 1924, zmieniło ministerstwo skarbu ogłoszone w Dzienniku urzędowym ministerstwa skarbu Nr. 19. poz. 427 i w Monitorze Polskim z dnia 27 czerwca 1924 Nr. 145, obwieszczenie ministra skarbu z 24 czerwca 1924 w przedmiocie wycofania z obiegu znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej w tym kierunku, iż termin wymiany znaków wartościowych wycofanych z obiegu rozpoczyna się dopiero dnia 1 sierpnia br., kończy się zaś dnia 30 września br., oraz, iż celem wymiany wspomnianych znaków zgłaszać się należy do Kasy skarbowej z podaniem, w którem wyszczególnić należy ilość, rodzaj. oraz wartość załączonych w celu wymiany znaków wartościowych. Podania nie zawierające tych danych, jak również przesłane pocztą. nie będą uwzględniane, Kasy skarbowe bowiem będą dokonywały wymiany natychmiast do rąk zgłaszającego się.

UREGULOWANIE WIERZYTELNOŚCI CZESKO-SŁOWACKICH. Na zaproszenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbyły się we czwartek pod przew. wiceprez. inż. Perosia narady reprezentantów wierzycieli czesko-słowackich oraz dłużników małopolskich w kwestji uregulowania wierzytelności, wynikłych z interesów towarowych w okresie między powstaniem waluty czesko-słowackiej a końcem sierpnia 1922 r.

Imieniem wierzycieli czesko-słowackich wzięli w naradzie udział gen. sekr. Izby handlowej w Pradze dr Samek, dyr. oddziału słowiańskiego Izby praskiej inż. Matousek i wicekonsul czeski Doležal.

Wraz z czeską delegacją przybył konsul polski w Pradze p. dr Dunajecki. Izbę handlową lwowską zastępował dyr. dr Trawiński. Izbę handlową w Bielsku sekr. dr Adamecki, Izbę handlową krakowską wiceprez. inż. Peroś, sekr. dr Beres i wicesekr. Maiss. Imieniem zrzeszeń gospodarczych jawili się za Kongregację kupiecką w Krakowie sekr. dr Radzyński, za krakowskie stowarzyszenie kupców r. Neumann i dr Wasserberg, imieniem Związku stowarzyszeń zachodniej Małopolski r. Schechter i p. Pfeffer.

W toku kilkugodzinnych narad ustalono sposób uregulowania tych pretensyj. Szczegóły mają być ostatecznie ustalone na konferencji wierzycieli, odbyć się mającej do 2 tygodni w Morawskiej Ostrawie. Uzgodnione wyniki tej narady podane zostaną do wiadomości interesentów przez nasze Izby handlowe i przemysłowe. Wierzyciele czesko-słowaccy zawiadomieni zostaną przez Izby czesko-słowackie.

NA ZLOT SOKOLSKI W KATOWICACH. W niedzielę 3 sierpnia br. odbędzie się w Katowicach I. zlot sokolstwa dzielnicy górnośląskiej z udziałem innych dzielnic z całej Rzpltej. Zarząd Sokoła krakowskiego wzywa członków do licznego udziału w tym zlocie, na który wezwano wszystkie gniazda z dzielnicy krakowskiej. — Uczestnictwo zgłosić należy osobiście w kancelarji Sokoła w godzinach między 7 a 8 wieczorem aż do dnia 25 lipca br. Po tym terminie zgłoszeń nie będzie się uwzględniało. Przewidziana jest również zniżka kolejowa na przejazd do Katowic i z powrotem.

(cz) **EPIDEMJE W KRAKOWIE** mimo skwarnego dosyć lata wygasają. W ciągu bowiem drugiej połowy czerwca i pierwszej lipca zanotowano jedynie 11 wypadków tyfusu brzusznego, 17 wypadków czerwonki i 14 wypadków szkarlatyny.

(cz) **SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?** Posterunek P. P. w Mogile doniósł, że dnia 16 bm. znaleziono na brzegu Wisły zwłoki kobiety lat około 26, ubranej tylko w koszulę i pończochy. Zwłoki mają na sobie liczne znaki okaleczeń na głowie, rękach i piersiach. Znalezione zwłoki pochowano tymczasowo na cmentarzu w Mogile.

(cz) **„ORYGINALNY“ SPADEK.** Olga Walecka, zam. przy ul. Groble doniosła wczoraj, iż w mieszkaniu jej zjawił się jakiś nieznany jej mężczyzna i począł jej opowiadać o jakimś spadku rodzinnym. Po wyjściu tego mężczyzny W. zauważyła brak zegarka złotego.

(cz) **AWANTURNICA.** Do aresztów policyjnych doprowadzono w nocy Zofję Hajdugę, lekkich obyczajów, która w czasie awantury ulicznej obraziła posterunkowego P. P. Po doprowadzeniu do aresztów II. usiłowała się otruć lyzolem, który posiadała przy sobie, zamach samobójczy jednakże w porę zauważono i zawezwano pogotowie ratunkowe, które po wypompowaniu żołądka przewiozło ją do szpitala.

(cz) **EKSPLOZJA PRIMUSA.** Dzisiaj rano interweniowało pogotowie rat. na ul. Zamkowej 3 na Dębnikach, gdzie pani B. odniosła ciężkie poparzenia skutkiem eksplozji primusa. Również poparzenia odnieśli mąż p. B. i służąca, którzy chcieli ją uratować.

(cz) **SZLAKIEM ZBRODNI.** W ostatnim miesiącu zanotowano i wykryto 5 przestępstw urzędowych, 1 wypadek szpiegostwa, 48 wypadków dezercji, 11 wypadkow przemytnictwa, 117 włóczęgostwa, 3 fałszerstwa artykułów spożywczych, 1 rabunek, 2 zabójstwa, 18 wypadków dzieciobójstwa (wszystkie wykryto), 11 przestępstw na tle seksualnem, 7 kradzieży kolejowych, 59 kradzieży kieszonkowych, 871 kradzieży, 176 wypadków oszustwa, 32 wypadków sprzeniewierzeń, 206 wypadków paskarstwa, 1 potajemnego gorzelnictwa, 18 wypadków zaginięcia osób, 1548 opilstwa i rożnych innych 6240 wypadków.

Z kraju i ze świata

CHOROBA ŁOSOSI. Z Nowego Targu piszą nam, że wśród łososi wybuchła choroba, która je dziesiątkuje i w razie sprzyjających warunków grozi zupełnem ich wyniszczeniem. Zauważono, że się już przerzuciła na pstrągi i lipienie.

WPISY NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ. — Wpisy kandydatów na I. rok studjów na wydziałach: mechanicznym, chemicznym, rolniczo-lasowym i ogólnym na rok 1924-25 odbędą się w dn. 11—13 września br.; na wyższe lata studjów na wszystkich wydziałach i na 1 rok studjów na wydziale: komunikacyjnym i architektonicznym w dniach 22—30 września br. Kandydatów na 1 rok studjów obowiązuje wstępny egzamin kwalifikacyjny; na wydziale architektonicznym z geometrji wykreślnej i szkicowania; na wydziale chemicznym z fizyki i szkicowania: na wydziale rolniczo-lasowym z matematyki i fizyki, a na wydziale ogólnym: z geometrji wykreślnej na grupie geometrji wykreślnej, z matematyki na grupie matematycznej i z fizyki na grupie fizycznej i chemicznej. Egzaminy te odbędą się w okresie od 15 do 18 września br.

Do wpisu należy zgłaszać się osobiście z oryginalnemi dokumentami: metryką chrztu (urodzin), świadectwem dojrzałości ogólno-kształcącej szkoły średniej państwowej lub posiadającej prawo publiczności, dokumentami, odnoszącemi się do służby wojskowej (mężczyźni poborowi), a w razie jednorocznej lub dłuższej przerwy w studjach świadectwem moralności, ewentualnie świadectwem odejścia z innej szkoły akademickiej. Do podania, adresowanego do odnośnej Rady wydziałowej należy dołączyć także trzy nienaklejone fotografje, formatu wizytowego i druki, potrzebne do wpisu, które będzie można nabyć w uczelni.

Przepisy powyższe dotyczą tak kandydatów na studentów, jak i słuchaczów wolnych z tem, że tych ostatnich będzie się przyjmować tylko wyjątkowo, o ile znajdą się miejsca i o ile będą oni posiadać należyte kwalifikacje. Na zapytanie piśmienne udzieli rektorat odpowiedzi po otrzymaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

CZTERY MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA LICHWĘ MIESZKANIOWĄ. Sąd okręgowy łódzki skazał właściciela domu przy ul. Senatorskiej, Kopersztejna na 4 miesiące więzienia za lichwę mieszkaniową. Kopersztejn zażądał od niejakiego Oleksiewicza 27 marca 1923 r. dwa miljony marek za wynajęcie mu pokoju, pobierając prócz tego komorne z góry za cały rok w sumie 160.000 mk. W dodatku, gdy to wszystko otrzymał, nie chciał Oleksiewiczowi wynająć pokoju i dlatego poszkodowany zwrócił się do władz sądowych o interwencję.

TRAGEDJA RODZINNA POD BIELSKIEM. We wsi Wilkowice obok Bystrej powiatu bialskiego rozegrała się onegdaj straszna tragedja w domu chałupnika Michała Bojdysa.

Bojdys, który po raz drugi się ożenił, żył ze swoją żoną w niezgodzie, zarzucając jej, że trwoniła jego majątek. Często z tego powodu dochodziło do kłótni i bójek. Nieraz groził, że odbierze sobie życie.

Onegdaj Marja Bojdysowa wyszła ze swą córką do sąsiadek na wesele. Kiedy w nocy wróciły do domu Bojdys rozpoczął kłótnię. Kobiety chcąc uniknąć swarów wyszły przed dom, gdzie pod ścianą przygotowały sobie posłanie. Nad ranem Bojdys wziął nóż kuchenny i najpierw zamordował 22-letniego syna swego Władysława, a następnie udał się przed dom i tam w straszny sposób poderżnąwszy gardła zamordował swą żonę i 16-letnią córkę. Po tej zbrodni udał się do domu. Nasypał do rury od gazu prochu, przystawił ją do piersi i zapalił. Nastąpiła wielka eksplozja, która Bojdysa zmasakrowała. Zginął on na miejscu.

OFIARY SEZONU KĄPIELOWEGO. Sezon kąpielowy pochłonął już dwie ofiary. W falach Bałtyku utonął w tych dniach uczeń V klasy gimnazjum ostrowskiego w Wielkopolsce Stanisław Konieczny, który był wysłany z innymi kolegami na kolonję wojskowo-wychowawczą. Również znalazła śmierć w falach wielkiego morza pod Kuźnicami panna Sawicka z Warszawy. Zwłoki obydwu ofiar odesłano rodzinom.

SAMOBÓJSTWO. Z Warszawy donoszą: W mieszkaniu przy ul. Widok 3 przybyły przed kilku dniami z Brazylji dr Traczyński przeciął sobie brzytwą mięśnie i żyły na łokciu. Czynu tego dokonał dr T. w celu samobójczym. Powodem rozpaczliwego kroku był dramat rodzinny między nim a żoną, córką znanego homeopaty warszawskiego dra G. Po założeniu opatrunku pogotowie przewiozło desperata do szpitala ewangelickiego.

BANDA BOLSZEWICKA ODPĘDZONA OD NASZYCH GRANIC OGNIEM. Z Wilna donoszą: Nocy wczorajszej na odcinku granicznym z Rosją sowiecką między słupami Nr. 509—510 usiłowała przedrzeć się na nasze terytorjum banda. Czujność naszych placówek pogranicznych tym razem należy podnieść z uznaniem. Rozwinięty ogień karabinowy zmusił bandytów do wycofania się.

NAPAD NA REDAKCJĘ W MANTUI. Z Rzymu donoszą: Wczoraj napadli faszyści na katolickie pismo „Il Giornale“ w Mantui, przyczem raniono wiele osób. Policja aresztowała sześciu faszystów i 3 osoby, należące do innych partyj. „Osservatore Romano“ pisząc o tem, czyni uwagę, że jest rzeczą niesłychaną, by do dekretu prasowego, dającego prefektom prawo nadzorowania prasy dodawać jeszcze tego rodzaju partyjne gwałty. Porządek zapowiedziany przez rząd nie może być paraliżowany bezkarnie przez tego rodzaju akcję i wszyscy, którzy je prowadzą winni być usunięci z drogi.

TABAKIERKI ZNOWU WCHODZĄ W MODĘ. Panie londyńskie z wyższego towarzystwa od pewnego czasu wprowadziły modę zażywania i częstowania się tabaką, zmieszaną z wykwintnemi zapachami. Jubilerzy tamtejsi natychmiast wyzyskali modę i zapełnili swoje wystawy maleńkiemi tabakierkami, istnemi cackami sztuki złotniczej. Rzecz naturalna, kobiety ze sfer mniej arystokratycznych bawią się w naśladownictwo. Na ulicach spacerowych spotyka się coraz częściej kobiety, wydobywające z torebek tabakierki.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Ostatnie 3 dni sezonu 1923-24 przeznaczono na ostatnie 4 występy p. I. Solskiej, a to dzisiaj i jutro w „Kuglarzu“ Wł. Jastrzębca-Zalewskiego, którego wystawienie wywołało ożywiono dyskusje literackie. w niedzielę popołudniu w „Nauczycielce“, zaś wieczorem w popularnej efektownej baśni Żuławskiego „Eros i Psyche“. Na sezon przyszły, ponieważ dotychczasowy kierownik działu dekoracyjnego p. A. Pronaszko przenosi się na inne stanowisko w stolicy. dyrekcja teatru pozyskała nowego kierownika działu dekoracyjnego w osobie art. malarza p. Feliksa Krasowskiego. który swemi pracami podczas wojny w Kijowie i ostatnio przez kilka lat w teatrze miejskim w Toruniu zwrócił na siebie uwagę szeregiem wybitnych inscenizacyj zupełnie indywidualnych.

PO PREMJERZE „CZERWONEGO MŁYNA“. Na zakończenie sezonu wystąpiła „Bagatela“ z niezwykle efektownem wielkiem widowiskiem scenicznem, wystawiając „Czerwony młyn“ Molnara. W 19 obrazach przesuwają się przed oczyma widzów z kalejdoskopową szybkością wydarzenia, tworząc poszczególne ogniwo w łańcuchu djabelskich eksperymentów nad duszą szlachetnego leśniczego Janosa (p. Kwiatkowski).

Skomplikowaną rolę djabelskiej lalki Mimy odtworzyła z wielką siłą ekspresji p. Zofja Grabowska. Piękne jej toalety pochodzą z firmy Szancer w Krakowie.

Djabłem wynalazcą „czerwonego młyna“ był p. Tadeusz Frenkiel. Uroczą Iloną p. Skalska. Wyróżnili się również: pp. Gedlewski, Wesołowski, Winkler, Zbucki, Gorajska, Miedzińska, Rygierowa-Słonecka, Romowicz, Melina, Szubert, Berski, Ratschka, Turski, Wysocki, Żymirski.

„Czerwony młyn“ wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

W niedzielę po poł. 20 bm. po raz ostatni atrakcyjna komedja Rittnera „Głupi Jakób“ z p. Marją Medzelewską, Nowakowskim, Sosnowskim w głównych rolach. Popołudniowe przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 3½.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 18 bm.: „Kuglarz“.
Sobota, 19 bm.: „Kuglarz“.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Nauczycielka“; wieczorem: „Eros i Psyche“.

TEATR „BAGATELA“

Piątek, 18 bm.: „Czerwony młyn“.
Sobota, 19 bm.: „Czerwony młyn“.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Głupi Jakób“; wieczorem „Czerwony młyn“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO SZTUKA: „Huragan“, sensacyjny dramat w 8 aktach.

KINO WARSZAWA: „Piekielny karnawał“, 11 aktów, dwie serje razem.

KINO REDUTA: „Spółka bez ogran. odpowiedzialności“, 6 aktów.

KINO UCIECHA: „Ponad życiem“, sensacyjny dramat w 6 aktach.

KINO WANDA: „Symfonja śmierci“, dramat w 6 aktach.

Zajścia listopadowe przed sądem

Pytania główne i dodatkowe

Jak brzmią pytania?

Zasadnicze pytania główne odnośnie do **wszystkich oskarżonych,** z wyjątkiem osk. p. Stańczyka, Klemensiewicza, Hoffmana i Jaroszyńskiego, idą w kierunku: 1) **zbrodni buntu** i 2) **zbrodni rozruchów.** Do każdego z tych pytań dochodzi jeszcze pytanie dodatkowe. Pytania te brzmią:

Pytanie główne w sprawie zbrodni buntu

Czy oskarżony N. N.. winien jest, że w Krakowie 6 listopada 1923 r. brał udział w skupieniu niewielu osób, dla **czynienia zwierzchności gwałtownego oporu,** którego celem było udaremnienie zarządzenia Województwa Krakowskiego, zakazującego zgromadzeń i pochodów w tymże dniu, oraz **naruszenie jakimbądź sposobem spokojności publicznej?**

Pytania dodatkowe na wypadek zatwierdzenia I pytania głównego

Czy osk. N. N., popełniając czyn powyższem pytaniem głównem objęty, działał jako **podżegacz?** (względnie **przywódca?**).

Pytanie główne w sprawie zbrodni rozruchów

Czy oskarżony winien jest, że w Krakowie 6 listopada 1923 brał udział w skupieniu się wielu osób dla **czynienia zwierzchności gwałtownego oporu,** którego celem było udaremnienie zarządzenia Województwa Krakowskiego, zakazującego zgromadzeń i pochodów w tymże dniu, oraz **naruszenie** jakimbądź sposobem spokojności publicznej, a przy tem skupieniu wynikłem z powyższego powodu, wskutek uporczywego sprzeciwiania się mimo poprzedzającego upomnienia zwierzchności i wskutek łączenia rzeczywiście **gwałtownych środków** do tego doszło, że dla przywrócenia spokojności i porządku **nadzwyczajna siła użytą być musiała?**

Pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pytania głównego

Czy osk. N. N. popełniając czyn powyższem pytaniem głównem objęty, działał **jako podżegacz** (względnie **przywódca?**).

Co zaś dotyczy oskarżonych pos. **Stańczyka, Klemensiewicza, Hoffmana i Jaroszyńskiego,** to idą pytania w ich sprawie w kierunku **usiłowanej zbrodni za te wszystkie czyny,** o które oskarżeni są inni, jako sprawcy, podżegacze. względnie przywódcy.

Treść pytań co do tych czterech oskarżonych podajemy poniżej.

* *

Odnośnie do oskarżonego dr Drobnera Bolesława, Pietrzyka Winc., Chrzanówka Winc. i Fireckiej Stan. postawione są pytania główne w kierunku **zbrodni udziału w buncie i zbrodni rozruchów,** oraz pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pytań głównych, czy działali **jako podżegacze.**

Osk. Zając Stan., Daszyński Stef., Redlich J., Fuchs L., Widliński J. i Rejman J. — pytania główne co do tych oskarżonych idą również w kierunku **zbrodni buntu i zbrodni rozruchów,** jednakże pytania dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pytań głównych opiewają, czy działali jako **przywódcy.** Ponadto osk. Zając ma jeszcze 2 pytania główne: 1) w kierunku **zbrodni wymuszenia** na policjantach złożenia broni i w kierunku **zbrodni bezprawnego ograniczenia** osobistej wolności oddziału policjantów przez przymusowe wyprowadzenie ich z domu przy ul. Garbarskiej i odprowadzenie do domu robotniczego.

Pytania główne co do dalszych 43 oskarżonych, a mianowicie: Langroda W., Gallasa T., Korzeniak J., Rejtarowa B., Słabika A., Skrucha M., Strusika R., Mana P., Święcha St., Stachowicza Sz., Koprzyni Kaz., Jaskólskiego S., Klebana M., Kuleja M., Sochy Fr., Sajdowskiego P., Barana A., Rudka J., Beyma A., Nawrota A., Nawrota J., Gierada F., Mazurkiewicza F., Przybysia J., Bomby J., Goebla E., Kmiecia St., Kornickiego K., Guzika J., Kwinty J., Rytki J., Sudka J., Turymy M., Knutta T., Kubali L., Synowca Fr., Tuchowiczówny W., Pisarskiego S., Litowczenki A., Sulczewskiego T., Ziffera H. i Batki M. — dotyczą **zbrodni buntu i zbrodni rozruchów;** pytań dodatkowych niema.

Ponadto z tych 6 oskarżonych, a to. **Gallas, Korzeniak, Rejtarow, Słabik, Skruch i Strusik** mają **pytanie główne w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa** przez strzelanie do uła-

nów, względnie obsługi auta pancernego w zamiarze morderczym — oraz pytania dodatkowe na wypadek zaprzeczenia pytania głównego w kierunku **zbrodni gwałtu publicznego** przez to, że strzelając ku ułanom, względnie obsłudze auta panc., ze złośliwości sprowadzili niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała tych osób.

Dalej osk. **Strusik i Marzec** mają pytania główne co do **zbrodni kradzieży** karabinu, na boi i pasa.

Nadto **Świech** pytanie główne co do **zbrodni naruszenia spokoju domowego** przez zbrojne wtargnięcie w towarzystwie uzbrojonych do mieszkania Abrahamera i dopuszczenia się na nim gwałtu przez skierowanie do niego karabinu.

Osk. **Stachowicz** ma nadto pytanie główne co do **zbrodni oszustwa i co do zbrodni sprzeniewierzenia.**

Osk. **Koprynia** pytanie główne co do **współwiny w zbrodni gwałtu publicznego** przez to, że 5 listopada niosąc kamienie i układając je na plantach koło domu robotniczego, popierał w ten sposób działanie tych osobników, którzy w zamiarze udaremnienia policji konnej jej służby przez rzeczywiste gwałtowne porwanie się, mianowicie obrzucanie kamieniami policji stawili opór i sprowadzili niebezpeczeństwo dla życa, zdrowia lub ciała osób.

Nadto osk. **Jaśkowski** pytanie główne co do **zbrodni bezskutecznego namawiania do kradzieży** siodła na szkodę skarbu wojsk.

Dalej **Kaban** pytanie główne co do **zbrodni kradzieży** karabinu wojskowego, bagnetu i pasa wojskowego na szkodę skarbu wojsk.

Osk **Sułczewski** pytanie główne co do **zbrodni kradzieży** w hotelu krakowskim na szkodę St. Majera, rewolweru na szkodę nieznanego ułana i kasetki z biżuterją na szkodę jednego z lokatorów w hotelu Krak.

Osk. **Batko** pytanie główne co do **zbrodni kradzieży** w hotelu Krak.

Wreszcie osk. **Ziffer** pytanie główne w kierunku **zbrodni** wymuszenia przez zagrożenie podkom. Ptaszkowskiemu i jego policjantom naruszenia na ciele i wolności, aby wymusić na nich złożenie broni.

Osk. pos. Stańczyk J., Klemensiewicz Z., Hofman M. i Jaroszewski B.,

posiadają największą ilość pytań. I tak pos. Stańczyk i Klemensiewicz mają po 10 pytań głównych i 2 dodatkowe, Jaroszewski 9 pytań głównych i 2 dodatkowe, wreszcie Hofman 8 pytań głównych i 2 dodatkowe.

Pytania główne co do tych wszystkich czterech oskarżonych dotyczą:

Zbrodni

w kierunku współwiny **w zbrodni buntu** przez rozkaz, poradę i pochwalę,

w kierunku współwiny **w zbrodni rozruchu** przez rozkaz, poradę i pochwaię,

w kierunku współwiny **w zbrodni buntu przez umyślne dostarczenie środków,** usuwanie przeszkód lub popieranie w inny sposób,

w kierunku współwiny **w zbrodni rozruchów przez umyślne dostarczenie środków,** usuwanie przeszkód lub popieranie w inny sposób,

w kierunku współwiny **w zbrodni zabójstwa** oficereów i ułanów 8 pułku i członków obsługi auta pancernego.

w kierunku **zbrodni ciężkiego uszkodzenia** oficerów i ułanów 8 pułku i członków obsługi auta pancernego,

w kierunku **zbrodni złośliwego uszkodzenia cudzej własności** przez zabicie i poranienie koni wojsk., — a mianowicie przez rozkaz, pochwałę i poradę czyn ten niewyśledzeni sprawcy urządzili względnie go wywołali, i że wykonanie tego czynu umyślnem dostarczeniem środków i usuwaniem przeszkód lub w inny sposób popierali .

Pytanie ewentualne (dodatkowe) na wypadek zaprzeczenia tego pytania głównego,

w kierunku współwiny **w zbrodni gwałtu publicznego,** że przez rozkaz, poradę i pochwalę urządzili i rozmyślnie wywołali, że niewyśledzeni sprawcy, strzelając do żołnierzy 8 pułku ułanów, względnie do obsługi auta pancernego ze złośliwości sprowadzili niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała osób.

Nadto co do pos. **Stańczyka** 2 pytania główne, a mianowicie:

w kierunku **występku z paragr. 305,** popełnionego przez to, że w swych przemówieniach publicznie **wzywał i usiłował nakłonić do czynności przez ustawę zakazanych,** mianowicie nieusłuchania wojskowego rozkazu zgłaszania się do wojska zmilitaryzowanych kolejarzy,

oraz że **zachwalał względnie starał się usprawiedliwić** czynności zakazane przez ustawy — mianowicie krwawe rozruchy z 6 listopada.

Wkońcu pytanie główne co do p. **Klemensiewicza**

w kierunku **współwiny w zbrodni wymuszenia i w zbrodni bezprawnego ograniczenia osobistej wolności** przez danie rozkazu osk. Zającowi rozbrojenia policjantów i odprowadzenia ich do domu robotniczego.

* * *

Ogółem pytań, postawionych przez trybunał jest 196.

Przebieg rozprawy

(W. S.) Po otwarciu dzisiejszej rozprawy zabrał głos prok. dr Hubl w sprawie oskarżonego Knapińskiego. Stwierdza prok. dr Hubl, że przeciw osk. Knapińskiemu wygotowano akt oskarżenia na podstawie zeznań podkom. Ptaszkowskiego, złożonych w śledztwie, wedle których wynikało, że osk. Knapiński starał się przez zastraszenie wymusić na podkom. Ptaszkowskim złożenie broni. Natomiast zeznania podkom. Ptaszkowskiego, złożone w czasie postępowania dowodowego przedstawiły rolę oks. Knapińskiego w zupełnie innem świetle, a mianowicie, że osk. Knapiński nie tylko nie wpływał na policjantów w kierunku złożenia przez nich broni, lecz uspakajał tłum wrogo usposobiony wobec podkom. Ptaszkowskiego i jego oddziału.

Wobec tego tłumaczenie się osk. Knapińskiego jest zupełnie uzasadnione i dlatego prokurator

COFA OSKARŻENIE CO DO OSK. KNAPIŃSKIEGO

i prosi po myśli par. 259 l. 2 o wydanie wyroku uwalniającego osk. Knapińskiego od wszystkich zarzutów, postawionych w akcie oskarżenia.

Przewodniczący dr Markiewicz przyjmuje do wiadomości i ogłasza natychmiast

WYROK UWALNIAJĄCY OSK. KNAPIŃSKIEGO

od zarzucanych mu zbrodni.

Następnie przew. odczytał rozporządzenie D. O K. w sprawie powołania kolejarzy do wojska, karty karne dalszych oskarżonych oraz dokumenty, dotyczące poszczególnych obwinionych. Podał dalej straty poniesione przez policję i wojsko. Ogółem straty te wynoszą **45.228 zł.** Najcięższe straty w materjale poniósł 8 pułk ułanów. Wedle wykazu tego pułku zabito w dniu 6 listopada **12 koni oficerskich, 24 koni szeregowców, ponadto 1 koń zaginął. 19 koni było ciężko rannych, 50 lekko rannych a 24 koni kontuzjonowanych.** Same koszta leczenia tych koni wynosiły 1.064 zł. Bardzo znaczne straty poniósł pułk w materjale ekwipunkowym. Zabrano ułanom prawie **całą bieliznę,** jaką posiadali w ruksakach, dalej koce, siodła, uzdy itd.

Komisyjnie zwrócił związek robotniczy 168 karabinów francuskich, 134 karabinów innego systemu, 4 karabiny maszynowe, z tego 2 ciężko uszkodzone, 92 lanc ułańskich, 83 szabel kościuszkowskich, 37 siodeł (na 61 straconych). Prokuratorja skarbu domaga się zwrotu kosztów za utracony materjał, w tym celu przyłączyła się do oskarżenia.

Po przeczytaniu wszystkich dokumentów przew. zamknął postępowanie dowodowe i zarządził przerwę, po upływie której prok. dr Hubl zgłosił wniosek na skreślenie trzech pytań głównych odnośnie do osk. pos. Stańczyka, Hofmana i Jaroszyńskiego w kierunku zbrodni fizycznego współudziału w zbrodniach zarzucanych innym oskarżonym. Przewodniczący przyjął to do wiadomości, poczem polecił **odczytać pytania zadane sędziom przysięgłym w sprawie dra Drobnera i tow.**

Anglja wyłącza Polskę z pod paktu o zabezpieczeniu przed atakiem niemieckim

Londyn, 18 lipca (AW). „Standard" i „Times" piszą: Mac Donald nie chce przymierza wojskowego z Francją, jeśli jednak mamy wyrazić się jasno, jesteśmy zdecydowani **stanąć przy Francji na wypadek, gdyby Niemcy nie wykonały jakiegoś punktu projektu Dawesa.** Jesteśmy zdecydowani pośpieszyć **z pomocą Francji, gdyby bez powodu z jej strony Niemcy napadli na nią.** Z całą pewnością uczynimy wtedy to samo co w roku 1914, jakkolwiek nie w ten sposób. Możemy więc otwarcie powiedzieć, czego nie chcemy uczynić: **mianowicie, jeśli Niemcy zaatakują Polskę, a Francja nie mająca upoważnienia Ligi Narodów, zaatakuje równocześnie, nie pośpieszymy jej z pomocą wojskową, ani wogóle nie mamy zamiaru prowadzenia wojny.** Żaden minister angielski nie odważyłby się dać podobnego przyrzeczenia w tej sprawie, lecz właśnie przez to, że wyraźnie mówi się, co się uczyni a czego nie, podnosi się wartość przyrzeczenia.

O następstwo po ministrze Zamoyskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. W przesileniu na stanowisku ministra spraw zagranicznych **do tej chwili nie nastąpiła żadna zmiana.** Dzienniki prawicowe twierdzą, że sfery odpowiadające **im usilują wpłynąć na min. Zamoyskiego, by zechciał pozostać nadal na swem stanowisku. Istnieje jednak mała nadzieja, by min. Zamoyski zmienił swoją decyzję.**

Prawdopodobnie w najbliższych dniach **zostanie zamianowany kierownik min. spraw zagr.** według wszelkiego prawdopodobieństwa dyr. departamentu administracyjnego min. spraw zagr. **Bertoni.**

Ostatnio wysuwają jako kandydata na stanowisko min. spraw zagranicznych pos. **Plucińskiego** (Z. L. N.)

P. P. S. nie grozi rozłam

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. Dzisiejszy „Robotnik" w związku z wiadomościami, które pojawiły się w prasie, a dotyczące możliwości powstania na terenie sejmowym klubu socjalistów niezawisłych, zaprzecza pogłoskom, **jakoby w łonie klubu P. P. S. grozić miał jakikolwiek rozłam.** stronnictw sejmowych. **Rokowania postępują pomyślnie naprzód.**

Konferencje nad złagodzeniem przesilenia przemysłowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. Wczoraj przez cały dzień odbywały się w ministerstwie pracy i opieki **społecznej konferencje, dotyczące sprawy przesilenia przemysłowego.** W konferencji brali udział delegaci rządu a przedewszystkiem min. przemysłu i handlu oraz min. prac i opieki społecznej, dalej przedstawiciele organizacyj pracodawców i zawodowych związków robotniczych, oraz posłowie poszczególnych

Przesilenie przemysłowe na G. Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca. W dniu dzisiejszym minister przemysłu i handlu Kiedroń **odbył dłuższą konferencję z pos. Korfantym.** Tematem konferencji była **sprawa przesilenia przemysłowego na Górnym Śląsku.**

Gminy przeprowadzą akcję pomocy bezrobotnym

Warszawa, 18 lipca (PAT). Znaczny wzrost bezrobocia, spowodowany kryzysem gospodarczym w kraju i coraz bardziej na skutek braku pracy pogarszające się warunki życia robotników, zwłaszcza w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych **wywołały potrzebę przyjścia przez rząd jak najprędzej z pomocą dla bezrobotnych.** Wobec braku jeszcze ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz ogromnych wydatków, jakie pochłonęły roboty publiczne, **najracjonalniejszą formą pomocy bezrobotnym w chwili obecnej może być tylko akcja wypłaty zasiłków pieniężnych.**

Ministerstwo pracy i opieki społecznej nie rozporządza aparatem administracyjnym, któryby mógł akcję przeprowadzić pod zarządem państwowym. **Dlatego też przeprowadzenie akcji pomocy zostało powierzone gminom.** Rząd nie rozporządza ustawami, uprawniającemi, któreby dały możność zmuszenia gmin do objęcia tej akcji jednak **dotychczasowe doświadczenie pozwala spodziewać się, iż zainteresowane gminy wobec przejawów bezrobocia od tej akcji nie uchylą się, tem bardziej, iż na czynności z akcją pomocy związane otrzymają fundusze państwowe.** Ogólne zasady tej pomocy zostały w znacznej mierze zaczerpnięte z **projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia** z przystosowaniem tych zasad do warunków akcji czasowej i doraźnej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

18 lipca 1924 r.	W złotych Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·48 - 0·52	0·45—0·48
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·50	0·41
Ziem. Bank kred. I—IX	0·18 - 0·2[illegible]	0·19
Powsz. Bank kred. I—V	0·[illegible]9 0·[illegible]1	0·1[illegible]
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	0·25	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	4·75 – 5·00	4·20
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·40 – 0·46	0·33—0·36
Impex I—V	0·02½	—
Pharma I—III	—	—
Bracia Rolniccy I . . .	—	—
Polski Glob I—IV . . .	—	—
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Zegluga Polska I—III .	0·17	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	8·9[illegible]—9·5[illegible]	8·10 – 8·30
Cegielski I—IX	0·82—0·85	0·65—0·66
Parowozy I—III	0·48—0·50	0·40 – 0·42
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I II	—	—
Trzebinia I—IV	1·00 – 1·05	0·78
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	17.50—17·80	15·25—15·50
Siersza I—IV	5·00 – 5·50	4·50
Tepege I—IV	3·25 – 3·30	3·10
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	—	0·42—0·44
Pokucie I	—	—
Oikos I IV	—	2·50
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·85	1·00—1.10
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	1·00	0·95 – 1·00
Chodorów I—V	5·75 – 6·10	4·50 – 5·00
Ćmielów I—II	0·80	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	0·60	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	5·75	—
Chybie	7·00 – 7·10	5·85—6·50
Lud. Zakł. Garb. . .	—	10·50
Azot	—	—

Hauss'a na giełdzie krakowskiej

Kraków, 18 lipca.

Zapoczątkowany wczoraj w dziale efektów nastrój zwyżkowy nietylko utrzymał się w dniu dzisiejszym na całej linji, a e przerodził się w formalną hauss'ę. Od samego początku duża liczba uczestników dokonywała licznych transakcyj przy rosnącem z każdą chwilą zainteresowaniu. Najwięcej robiono w Sierszy górniczej, Zieleniewskim. Chodorowie itp.: we wszystkich zresztą papierach duże ożywienie, przy coraz wyższych kursach.

Na rynku dewiz i walut ruch minimalny, przy tendencji słabszej.

Na pogiełdziu dokonano kilku zaledwie transakcyj przy tendencji mocniejszej. Jaworzno gr. 20, Jaworzno drobne 21, Lokomotywy 0'70, Węglówki 0'03.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 18 lipca.

Dolar	5·25—5·24
N. Jork	5·19 (czek) — 5·18¾
Londyn	22·68
Zurych (za 100)	94·70
Praga (za 100)	15·38
Wiedeń (za 100.000)	—
Paryż (za 100)	—
Medjolan	22·75
Amsterdam	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 18 lipca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·½ – 7·00
Bank Zw. Sp. Zar.	—
Cegielski	0·69 0·68
Parowozy	0·34—0·36
Starachowice	2·70 – 2·60
Zieleniewski	8·00
Żyrardów	51 ½ – 50·½
Haberbusch	5·00 4·35
Nafta Polska	0·40
Spirytus	2·10—1·75
Chodorów	4·75—4·85
Cmielów	0·65
Nobel	1·75 – 1·70
Ursus	1·40—1·42
Bank Przem. Lwów	0·50 – 0·51

Delegat międzynarodowego Czerwonego Krzyża o więziennictwie

W związku z odezwą, ogłoszoną w maju br. przez szereg osobistości francuskich politycznych i naukowych o rzekomym „terorze białym" w Polsce, polegającym głównie na wielce opłakanych warunkach w więzieniach, **komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża w Genewie** na skutek odezwy polskiego Czerwonego Krzyża **wydelegował jednego z najwybitniejszych swoich członków w osobie Roberta Brunela,** który rozpoczął zwiedzanie więzień od Warszawy, oprowadzany przez p. Głowackiego, dyrektora departamentu karnego. Brunel w towarzystwie prezesa polskiego Czerwonego Krzyża, Rymowicza, b. wiceministra sprawiedliwości, dnia 10 bm. i 11 bm. szczegółowo zwiedził więzienia przy ul. Długiej i Dzielnej oraz na Mokotowie, badał sposób traktowania więźniów, pożywienia ich, zatrudnienie pracą, zwracając specjalną uwagę na więźniów politycznych, z którymi się zetknął, prowadząc długą i wyczerpującą rozmowę. **Stan więzień w Warszawie wywołał u delegata gorące uznanie,** co znalazło wyraz w niezmiernie pochwalnych zapisach w odnośnych księgach więziennych, jakoteż ustnych pochwałach. W dalszym ciągu Brunel zamierza zwiedzić szereg więzień na prowincji zwłaszcza te, w których znajduje się **większa ilość więźniów politycznych,** otrzymawszy z ministerstwa sprawiedliwości upoważnienie na piśmie do zwiedzania wszystkich więzień na terenie Rzeczypospolitej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wycieczka oficerów polskich do Jugosławji

Belgrad, 18 lipca (AW). Wielką wycieczkę oficerów **polskich, przybyłych do Jugosławji, przyjęto skromnie,** bez hałaśliwych manifestacyj, **ale bardzo serdecznie.** Na dworcu powitali wycieczkę 3 generałowie, Belicz, Lasicz, Pokorny, oraz kilkunastu oficerów. Gości odprowadzono do szkoły wojskowej, gdzie przygotowano im mieszkanie.

Na tropie fałszerzy dziesięcio- i stu-dolarówek

Warszawa, 18 lipca (PAT). Pisma donoszą, że w ostatnich czasach ukazały się **fałszywe 20 i 100-dolarówki.** Policja warszawska po dłuższych obserwacjach wpadła na trop fałszerzy i **wczoraj dokonała szeregu aresztowań.**

Kopuła na kościele św. Piotra została już odrestaurowaną

W najcięższych czasach powojennych, gdzie tyle akcyj rozpoczęto i przerwano, pomimo pory zimowej i deszczowej przy codziennej dewaluacji, braku miedzi w kraju, drożyźnie i biedzie powszechnej, rozpoczęto i zakończono tak olbrzymie dzieło, jak odbudowę olbrzymiej, przez wichurę zniszczonej kopuły św. Piotra w Krakowie, tego pięknego, każdemu Polakowi drogiego kościoła.

Trzeba było zrzucić całe stare zgnite drzewo, starą, podziurawioną jak sito blachę miedzianą i zastąpić nowemi.

Datki nadchodzące z początku ustały, kościołowi groziła ruina.

W tej ciężkiej chwili rozpoczęły się dla uratowania kościoła stałe niedzielne i świąteczne programy muzyki kościelnej podczas mszy św. o g. 12, za inicjatywą i pod kierunkiem znanej filantropki i pianistki prezesowej Ludwiki Grodzickiej.

Jej to niestrudzonej energji i artystycznemu smakowi zawdzięczamy to, iż przez prawie 3 lata nabożna publiczność przy dźwiękach czysto kościelnej muzyki mogła wznosić swe modły do Boga.

Najlepsi śpiewacy, instrumentaliści, orkiestry, chóry brały bezinteresowny udział w tem zbożnem dziele. Dobrowolne datki w kościele zbierali przez ten cały czas z zapałem dla pięknej sprawy pp. W. Kalinowa, M. Piwarska, Wł. Grodziccy, F. Mrozicka, inż. Hollinger. Podczas 220 mszy św. z muzyką kościelną zebrano 8 miljardów mkp. (począwszy od 8 tysięcy do 400 miljonów w ciągu blisko 3 lat). W tych dniach zdjęto rusztowania.

Kopuła gotowa, oraz zakupiono blachę na część zniszczonego dachu. Muzyka kościelna ku wielkiemu żalowi całego miasta ustała. Miejmy nadzieję, iż po należnym jej letnim wypoczynku, niezmordowana inicjatorka poprowadzi dalej tę swą zbożną, a zarazem kulturalno-muzyczną pracę, zwłaszcza, iż piękna świątynia ta wymaga bardzo wielkich reperacyj, by ją uchronić od ruiny.

Po zamknięciu kroniki

ECHA TRAGICZNEGO ZGONU ŚP. ŻYZNOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą nam: Zarząd Związku artystów scen polskich w Warszawie, oraz zgromadzeni dnia 17 bm. literaci, dziennikarze, autorzy dramatyczni i artyści polscy, poruszeni do głębi wstrząsającą tragedją Stanisławy Umińskiej i śp. Jana Żyznowskiego, wyrażają głębokie współczucie znakomitej artystce oraz przekonanie, że opinja francuska wniknie w przyczyny tego wielkiego nieszczęścia, które doprowadziło Stanisławę Umińską do tak rozpaczliwego kroku.

JEDNO- I DZIESIĘCIO-GROSZÓWKI. Z dniem dzisiejszym pojawiły się w obiegu 1- i 10-groszowe monety. 1-groszówki są miedziane, formatu cokolwiek mniejszego od dawnego halerza, 10-groszówki natomiast są niklowe. Dotychczas w obiegu mamy więc: 5-, 10-, 20- i 50-groszówki.

B. WICEMINISTER PETLURY URZĘDNIKIEM MINISTERSTWA KOLEI ŻEL. Z Warszawy telefonują nam: Pos. Zagajewski (Z. L. N.) złożył w dniu wczorajszym interpelację, domagającą się wyjaśnienia, na jakiej podstawie przyjęty został ostatnio w skład funkcjonarjuszy min. kolei żelaznych niejaki Łukasiewicz, były wicemin. komunikacji w rządzie atamana Petlury. Interpelacja wskazuje na fakt, że ze względów oszczędnościowych rząd zwalnia ze służby tysiące obywateli polskich, wobec tego więc przyjęcie w ich miejsce obywatela obcego do służby państwowej nie ma żadnych podstaw.

NAPAD BANDYCKI NA URZĄD POCZTOWY Z Warszawy telefonują nam: We wsi Rudniki pow. wileński, napadła banda, złożona z 4 zamaskowanych ludzi na urząd pocztowy. Po zrabowaniu przeszło 1000 zł. pieniędzy pocztow., oraz obrabowaniu mieszkania poczmistrza udało się jednak zawiadomić znajdujący się w pobliżu posterunek policji państwowej, który natychmiast rozpoczął pościg za bandytami. Między policją a szajką wywiązała się gwałtowna strzelanina, w czasie której jeden z bandytów został ciężko raniony; reszta bandytów zbiegła.

SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJAMI. Złodzieje zawodowi Ludwik Gruszka i Stanisław Gruszka, dwaj bracia, po wyłamaniu okna, dostali się do mieszkania Jana Pietrusa w Rudzie Strawczyńskiej, w gm. Snogowicach, pow. kieleckim, w celu dokonania kradzieży. Domownicy, obudziwszy się ze snu, zatrzymali plądrujących złodziei. Na alarm nadbiegli sąsiedzi i zaczęli bić złodziei kijami, kłonicami, cepami, kamieniami itp. Pod silnemi uderzeniami złodzieje ponieśli śmierć na miejscu.

WAKACYJNE WYCIECZKI TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Oddział warszawski Towarzystwa Krajoznawczego (Warszawa, ulica Karowa 31) urządza w miesiącach wakacyjnych kilka dalszych wycieczek, dostępnych zarówno dla członków, jak i dla nieczłonków Towarzystwa. W szczególności projektowane są następujące wycieczki:

I. Dnia 20—30 lipca 11-dniowa wycieczka **w Beskidy zachodnie i na tak zwany Zielony Śląsk,** pod przew. dra M. Orłowicza (Warszawa, min. robót publicznych). Tura wycieczki obejmuje na Śląsku powiaty: rybnicki i cieszyński z miastami Mikułowem, Rybnikiem, Zorami, Wodzisławiem, Cieszynem, zakładami kąpielowemi w Jastrzębiu i Jaworzu. Następnie Małe Beskidy od Bielska przez Kocierz po Wadowice, północna część Gorców od Kalwarji Zebrzydowskiej przez Myślenice, do Limanowej, oraz wschodnią część Beskidu Sądeckiego od Starego Sącza przez Pisaną Halę, Pustą Wielką i Jaworzynę do Krynicy, Muszyny i Żegiestowa.

II. Dnia 2—10 sierpnia 9-dniowa wycieczka **w Wysokie Tatry,** po stronie czeskiej Zawory, Ciemne Smereczyny, Newcyrka, Krywań, Szczyrbskie Jezioro, Popradzkie jezioro ,Osterwa, Tupa, Kończysta, Śląski Dom, Garłuch, Staroleśna, Polski Grzebień, Rohatka, Kołbach, Sławkowski Szczyt Szmeks, Łomnica, Tatrzańska, Zielony Staw, Płaczliwa Skała, Jaworzyna Spiska).. Prowadzi dr Mieczysław Orłowicz, Warszawa, ministerstwo robót publicznych.

III. Dnia 6—15 sierpnia 10-dniowa wycieczka **w Sandomierskie** (od gór Świętokrzyskich przez Opatów po Sandomierz i Zawichost); prowadzi p Przewalski.

IV. Dnia 7—20 sierpnia 2-tygodniowa wycieczka **w Gorgany i Beskidy Huculskie;** prowadzi p. Stanisław Lenartowicz, Warszawa, Nowe Miasto 17.

V. Dnia 15—20 sierpnia 6 dniowa wycieczka **w województwo kieleckie** (Miechów, Racławice, Skalbmierz, Wiślica, Pinczów, Busk, Solec, Stopnica, Szydłów, Osolin, Krzyżtopór, Opatów); prowadzi dr Mieczysław Orłowicz, Warszawa, ministerstwo robót publicznych.

VI. Dnia 15—20 sierpnia 6-dniowa wycieczka **w Tatry Zachodnie;** prowadzi p. Józef Kołodziejczyk, Warszawa, ulica Krucza 40.

VII. Dnia 12—27 września 2-tygodniowa wycieczka **do Konstantynopola** przy sposobności urządzonej tamże wystawy polskiej: prowadzi p. Stanisław Lewicki. Zgłoszenia do 20 lipca wraz z nadesłaniem 40 złotych zadatku.

Zapytania o informacje (z zapłaconą odpowiedzią), oraz zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem prowadzących, względnie P. T. K. (Karowa 31).

Polacy w Australji

Egzotyczne obrazki z egzotycznego kraju

Dwadzieścia lat włóczęgi po świecie. Dwadzieścia lat, spędzonych zdala od rodziny i kraju rodzinnego. Dwadzieścia lat, pełnych męki i trudu, głodu i chłodu, mozolnej pracy i długich okresów bezrobocia, podczas których włóczył się po rzadko zaludnionych obszarach Australji w poszukiwaniu za zarobkiem — za chlebem.

Uciułał trochę grosza — nie wiele — zawsze dostatecznie, by wrócić do kraju. Wystarczy na przejazd, paszport i wizy i jeszcze coś niecoś zostanie, by życie na nowo rozpocząć.

Poszedł do konsulatu po paszport. Zawiadomiono go, że paszportów w Sydney nie wydają. Rozporządzenie władz warszawskich. Będzie musiał pisać po paszport do Londynu, lub do Warszawy. Zwłoka co najmniej trzymiesięczna. Trzeba czekać i tymczasem zjadać grosz uciułany, bo roboty teraz nigdzie nie dostanie. Mógłby znaleść prace w Nowej Zelandji, lub na okręcie. Ale tam znowu paszport potrzebny.

* * *

Drugi obrazek. Do portu sydnejskiego zawinął statek z za morza. Między załogą Polak, marynarz. Urodzony w byłej Kongresówce, włóczył się po świecie od lat przedwojennych. Jak zwyczajnie u marynarzy, nie posiada paszportu, jeno świadectwa służbowe, podające Rosję, jako kraj pochodzenia. Gdy po raz pierwszy, przed wojną, wstąpił w służbę marynarską, był poddanym rosyjskim; więc ze świadectwa w świadectwo przepisywano mu „pochodzenie rosyjskie"; rzecz naturalna. Ostatnio został zwerbowany w jakimś porcie południowo-amerykańskim na służbę na żaglowcu-włóczędze.

Nieszczęście chciało, że podczas podróży zdarzyło mu się wejść w drogę pijanemu „bosunowi". Rozpoczęło się gorzkie życie marynarza. Obawiając się dalszej w takich warunkach podróży, opuścił statek w Sydney. Zaaresztowano go, bo nie miał pozwolenia na wylądowanie w Australji. Nominalnie był Rosjaninem, a Australja nie posiada stosunków z Rosją, wobec czego Rosjanom wstęp jest wzbroniony.

Zwrócił się do konsulatu polskiego po paszport. Znowu stereotypowa odpowiedź. Konsulat paszportów nie wydaje. Trzeba czekać na otrzymanie paszportu z Europy.. Ale władze australijskie czekać nie będą. Rezultat: poddano go pod egzamin edukacyjny. Taki egzamin może w pewnych warunkach być próbą tak trudną, że nawet osoby z wyższem wykształceniem nie potrafią zadość uczynić jego skomplikowanym wymaganiom. — Chybił, ma się rozumieć — i został uznany za „niepożądanego emigranta". Skazano go na deportację pierwszym statkiem, opuszczającym Australję.

Według nowego rozporządzenia, tutejsi obywatele polscy muszą w sprawach paszportowych zwracać się do Londynu, lub też do Warszawy. Dokładnie, gdzie — nie wiadomo. Paszporty polskie są ważne jedynie na przeciąg dwunastu miesięcy, czyli, że rok w rok trzeba będzie wysyłać paszporty do Europy po prolongatę. Procedura taka zajmie co najmniej trzy do pięciu miesięcy, zależnie od miejsca zamieszkania osoby interesowanej. Więc co rok, na przeciąg trzech do pięciu miesięcy (lub dłużej), tutejsi obywatele polscy będą pozbawieni dokumentów osobistych. Zaiste, ciekawa, lecz dla nas wcale nie śmieszna sytuacja!

Pierwsze żniwo, z tej siejby wyrosłe, już zbierać zaczynamy...

Utrudnienia paszportowe i wynikająca z nich obawa znalezienia się w kompromitującem wobec wymagań władz miejscowych położeniu, spowodowały szereg obywateli polskich do przyjęcia obywatelstwa brytyjskiego.

Inny obrazek. Polska, kraj wielki, z natury bogaty, ale o nierozwiniętym przemyśle, skutkiem czego brak pracy dla szybko rozrastającej się ludności, która emigruje w poszukiwaniu za chlebem. Rozwój przemysłu jest równoznacznym z rozrostem kraju, powiększeniem dobrobytu ogółu i jednostek, uniezależnieniem od zagranicy, a temsamem zabezpieczeniem przed groźbą wojny, której podlega każdy słaby społeczno-polityczny organizm.

Rozwój przemysłu zależy od silnego eksportu, od pozyskania dla siebie wszystkich możliwych rynków światowych, szczególnie tych o stałej i silnej walucie.

Takim rynkiem jest Australja. Dla pozyskania takiego rynku potrzebna jest pomoc, chociażby tylko w zakresie moralnej propagandy ekonomicznej, w zakresie informacji wywiadowczej. Taką usługę powinny oddawać przemysłowi krajowemu placówki konsularne. Powinny... Nie wiemy, jak funkcjonują nasze biura konsularne w innych częściach świata, lecz wiemy, że nasza australijska służba konsularna pozostawia pod tym względem zbyt wiele do życzenia.

Może się czego od państw ościennych nauczymy? Weźmy na przykład Czechosłowację! W roku 1919—1920 czeski eksport do Australji wynosił niespełna Ł. 3.000. Założono w Australji czeski etatowy konsulat generalny z całym sztabem fachowych sił, wysłanych z Czech, a obeznanych z tutejszemi stosunkami. Pd egidą konsulatu powstała w Sydney czesko-australijska Izba handlowa, utrzymywana na koszt państwa czeskiego Następnie otworzono osobne biuro handlowe w centrum miasta Sydney również na koszt czeski. Stworzono w ten sposób organizację dla propagandy ekonomicznej. Rezultat? W roku 1920/21 import z Czech do Australji podniósł się do sumy Ł. 110.000, która wzrosła do Ł. 216.000 w roku 1921/22 do przeszło Ł. 500.000 w 1922/23. a osiągnie przeszło miljon funtów szterlingów w roku 1923/24.

A Polska?

Polska posiada placówkę honorową na terenie australijskim, bez władzy, bez środków, bez sił fachowych. Posiada honorowy konsulat generalny, przedstawicielstwo o pięknie brzmiącym — lecz pustym — tytule.

Czy nie moglibyśmy się czego, chociażby od Czechów, nauczyć?

* * *

Jeszcze jedno:

Ważne dla nas sprawy były rozstrząsane przed trybunałem Ligi narodów. Górny Śląsk, Gdańsk, Jaworzyna i tyle innych. Wierzyliśmy w słuszność naszej sprawy i sądziliśmy, że rezultaty powinny być dla nas przychylne. A jednak przegraliśmy sprawę za sprawą, dobitnie i beznadziejnie. Powody? Czy może nie dlatego, że nie umieliśmy pozyskać dla siebie sympatyj zagranicy — gorzej jeszcze, że nie dbaliśmy, by kraje, reprezentowane w Lidze narodów, były rzeczowo przez nas informowane o naszych prawach, dotyczących spraw, tam rozstrząsanych? A podczas naszej bezczynności, czy niezaradności, oponenci nasi werbowali sobie wszelkiemi siłami przychylną opinję.

Australja i Nowa Zelandja mają dwa głosy w Lidze narodów. Któż się troszczy, by Australja i Nowa Zelandja były obeznane z naszym punktem widzenia?

Nie o przeszłych tu stratach rozwodzić się chcemy, lecz raczej zwrócić uwagę na to, by z gorzkiej korzystając nauki, zapobiec powtórzeniu się takich okoliczności. **A. j. Lex.**

Sydney w czerwcu 1924.

WESOŁE LISTY DYPLOMATY

Kartki z wczorajszej przeszłości.

Przepisał
Henryk Josse.

XI.

Moi mili Polaczkowie!

Obiad w hotelu „de l'Entente" zakończył się około północy wspaniałą kolacją. Przyrzekłem Wam opisać to wszystko, ale nie mogę dotrzymać słowa. Gubię się w szczegółach, tonę „dans l'embarras de richesse". Kierował wszystkiem Ujazdowski przy pomocy nieocenionego Pomeranza, a jak kierował, świadczy fakt, że po obiedzie zjawił się w sali kucharz i złożył hołd Ujazdowskiemu.

— Dla pana nie żal gotować, u pana dużo można się nauczyć — powiedział kucharz.

A po kucharzu złożył Ujazdowskiemu hołd zarządca piwnicy, mówiąc do niego:

— Pochodzisz pan z kraju, który nie posiada winnic, mimo to nie spotkałem dotąd znawcy win tak wykwintnego, jak pan.

A pan Ujazdowski, wziąwszy się pod boki, odpowiedział:

— Moi panowie, szlachcic polski wszystko umie, a jeżeli nie umie, to się nauczy w lot.

— Tak jest — wołał Pomeranz. — Pan hrabia Ujazdowski mówi prawdę.

Kucharz i zarządca piwnicy odeszli wśród ukłonów, zaś Ujazdowski, udając silnie podchmielonego, powiada nagle do mnie:

— Być w Pont-des-Phéaciens i nie widzieć naszego ambasadora, byłoby grzechem, ale znowu byłoby obrzydliwem kłamstwem, gdybym powiedział, że przybyłem tu wyłącznie dla ambasadora.

— Myślę.

— Odkrywam tedy karty — prawił jowialnie Ujazdowski. — Przyjechałem tu dla interesów handlowych i liczę na pomoc złotego ambasadora.

— Sprzedaż, czy kupno? — zapytałem od niechcenia.

— Kupno! — zawołał Pomeranz. — Kupujemy wszystko, co Bóg da: jedwab, tytoń, czekoladę, kakao, płótno. Płacimy frankami, dolarami, a jak potrzeba, to i złotem. Kupujemy wszystko.

— Na pasek?

— Broń Boże! — protestował Pomeranz. — Ani na szmugiel, ani na pasek. My mamy pozwolenie na przywóz.

— Handel nie jest filantropią, a pasek jest formą handlu, stworzoną przez okoliczności wojenne — odezwał się Ujazdowski. — Anglja uprawia od wieków pasek światowy i pyszni się swoim honorem. U nas, w Polsce, ma poczciwy kmiotek rozmaite paski: zbożowy, ziemniaczany, maślany, mleczny.

— My tu przyjechali po zakupno towarów — mówił Pomeranz. — Pomaga nam pan Więcierski, ale urzędowa opieka pana ambasadora bardzo nam się przyda.

— Bójcie się Boga, pozwólcie ambasadorowi spokojnie trawić — przerwał zręcznie Więcierski. — Pomocy wam, obywatelom Polski, on nie odmówi.

— Wiwat ambasador! — zawołał Ujazdowski.

— Hoch! — wyrwało się Pomeranzowi.

Czy sądzili, że połknąłem już wędkę, czy też chcieli dać mnie czas do jej połknięcia, dosyć, że Ujazdowski zaczął opowiadać o Warszawie. Pomeranz dodawał szczegóły, świadczące, że zna wcale dobrze nocną Warszawę. Gdy wyraziłem z tego powodu moje zdziwienie, Ujazdowski zauważył:

— Pomeranz wniósł już podanie o zmianę nazwiska, a ponieważ urodził się w Trembowli, więc będzie się nazywać Trembowelski.

— Po co ja się mam nazywać Pomeranz? — dowodził były członek intendantury austrjackiej. — Ludzie zapytują mnie, czy ja jestem ten Pomeranz, co to siedział w kryminale za fałszywe weksle. Powiadam, że nie, a oni pytają, czy ja nie jestem przypadkiem ów Pomeranz, co to ciągle bankrutuje. Jak ja będę nazywać się Trembowelski, to będę czysty, jak szkło.

— Niech żyje pan Trembowelski! — zawołał Więcierski.

Bawiliśmy się do północy i zakończyli zabawę przepyszną kolacją. Wróciłem do domu, rozmyślając o propozycji Ujazdowskiego. Jako obywatelom Polski należy im się urzędowa opieka z mojej strony — zresztą zobaczymy.

Ninetka nie spała jeszcze i przywitała mnie arcywesoło. Pokazała ogromny kosz z kwiatami, baterję szampańskiego i prześliczną szkatułkę z cygarami i papierosami.

— Od kogo to? — zapytałem.

— Z hotelu — odpowiedziała Ninetka.

Tak się zakończył obiad w hotelu „de l'Entente". Może to być historyczny dla mnie obiad. Pasek, nie pasek — pasek, nie pasek... Co to będzie? Nie łamiąc sobie głowy, poszedłem spać, albowiem na sen zasłużyłem sobie rzetelnie. A co później będzie, doniesie Wam półurzędownie i poufnie, a całkiem prawdziwie Wasz

Tuziemski.

DZIAŁ EKONOMICZNY „NOWEJ REFORMY"

Diarjusz z dnia 18 lipca.

— **Dochody skarbu państwa** w czerwcu napływały lepiej niż w maju: podatki i monopole dały razem 84·6 miljona zł., podczas gdy w maju 83·8 miljona zł.

— **Zwinięcie urzędu nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytu** publicznego i oszczędności społecznych zostało zdecydowane.

— **Podkomisja ustroju władzy państwowej Rady oszczędnościowej** zaprojektowała utworzenie ministerstwa komunikacji z równoczesnem zniesieniem ministerstwa kolei i ministerstwa robót publicznych.

— **Ceny wieprzowiny w Warszawie** kształtowały się od 50 gr. do 1 zł. za kg żywej wagi przy tendencji zniżkowej.

— **Ceny za mięso wołowe w Warszawie** zadnie przy zniżkowej tendencji dochodzą do zł. 1·94 gr., a za koszerne do 2 zł. 20 gr. za 1 kg.

— **Kolońskie targi jesienne** odbędą się między 14-tym a 19-tym września.

Sprawa hipotek w Niemczech

Sprawa hipotek stała się w Niemczech jedną z największych bolączek. Przedewszystkiem otrzymanie pieniędzy na hipotekę nawet na pierwszy numer jest obecnie w tym kraju rzeczą niemożliwą nawet przy stopie procentowej choćby parę razy wyższej niż przed wojną. Niezależnie od tego odgrywają pewną rolę jeszcze momenty zupełnie specjalne. Jedynym a w każdym razie głównym celem księgi hipotecznej jest umożliwienie każdemu interesowi wglądu w stan obciążeń każdej nieruchomości i pod tym względem specjalnie hipoteki niemieckie przed wojną czyniły zadosyć nawet najdalej idącym wymaganiom. Obecnie zaszła właśnie co do tego duża zmiana z chwilą, gdy powstał na jesień ubiegłego roku bank rentowy, emitując markę rentową czyli faktyczną, choć nie nominalną walutę rzeszy niemieckiej, na zasadzie statutu banku rentowego, pierwsze hipoteki olbrzymiej liczby nieruchomości wiejskich i miejskich zostały w tym kraju obciążone na rzecz banku rentowego. Odbyło się to kosztem dotychczasowych wierzycieli hipotecznych, którzy musieli się zadowolić drugiem miejscem — co jest najważniejszem — do obciążenia na korzyść banku rentowego nie są ujawnione w hipotece. Zanosi się zaś na dalsze jeszcze anomalia w tej dziedzinie, gdy nieruchomości owe zostaną obciążone na rzecz reparacji. Wreszcie zmniejsza moralny kredyt hipotek niemieckich i sprawa waloryzacji. Naogół waloryzacja ma wynosić przy hipotekach 15% w stosunku do wartości w złocie sumy hipotecznej. Sprawa ta nie jest jednak ostatecznie przesądzona ze względu na zorganizowany protest dłużników i wierzycieli hipotecznych i niezdecydowane stanowisko parlamentu, który będzie musiał zająć się powtórnie owemi kredytami waloryzacyjnymi. Dla wszystkich tych powodów hipoteki niemieckie nie cieszą się już tem bezwględnem zaufaniem, co dawniej i nie są już uważane za absolutnie pewną podstawę dla kredytów. Moment ten stanowi już teraz dla gospodarki niemieckiej olbrzymią trudność, która się jeszcze powiększy gdy w myśl projektu Davesa na same tylko budynki przemysłowe zostanie może już na jesień nałożone obciążenie hipoteczne wynoszące nie mniej jak 5 miliardów marek złotych.

Płace robotników w Zagłębiu naftowem

Komisja dla regulacji płac robotników przem. naftowego na posiedzeniu w dniu 14 b. m. skonstatowała wzrost drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia o 5·5 proc.

Zatem pobory robotników naftowych za lipiec 1924 ustala się:

Borysław: I kat. 4·59 zł., II kat. 3·59, III kat. 2·47, IV kat. 1·43.

Krosno: I kat. 4·45 zł., II kat. 3·34, III kat. 2·32, IV kat. 1·29.

Bitków: I kat. 4·45 zł., II. kat. 3.44, III. kat. 2.06, IV. kat. 1.29.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich zagłębi: I. kat. 20.08 zł., II. kat. 12.04, III. kat. 11.47, IV. kat. 4.31.

Rafinerje: Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 0.47 zł. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 0.31 na dniówkę.

Relutum węglowe: Wysokość relutum węglowego ustala się dla zagłębia: Borysław 4.65 zł., Krosno i Dziedzice 3.72, Bitków 4.65. Relutum za naftę ustala się 0.28 zł. za litr.

Kronika ekonomiczna

SKUP KONI DLA WOJSKA. W jesieni roku bieżącego rozpocznie się na terenie wszystkich województw zakup koni na potrzeby wojska. Władze wojewódzkie otrzymały już wskazówki w kierunku ułatwienia tej akcji. Zaznaczyć należy, że władze wojskowe unikają w tym roku wszelkich utrudniających akcję zakupu koni formalności; zakupy odbywać się będą z wolnej ręki, gotówka będzie wypłacana natychmiast. Chodzi tylko o konie dobre i zdatne do użytku dla wojska.

ROBOTNICY NA G. ŚLĄSKU PRZECIWKO OBNIŻENIU PŁAC. „Nowiny Codzienne" donoszą z Gliwic, że w sobotę odbyły się układy pomiędzy związkami zawodowemi, a przedstawicielami przemysłu żelaznego w sprawie **obniżenia zarobków o 20%.** Pracodawcy przedstawili trudne położenie przemysłu żelaznego i udowodnili cyfrowo, że przemysł żelazny nie jest w stanie nadal utrzymać się bez obniżenia zarobków. Przedstawiciele związków zawodowych, po przyjęciu do wiadomości oświadczenia pracodawców, **sprzeciwili się kategorycznie jakimkolwiek obniżeniom płac.** Wobec tego układy zostały **zerwane.** Delegaci robotników zwrócili się o pośrednictwo do **ministerjum pracy.**

TOWARY ALZACKIE W POLSCE. Alzacja, a szczególnie okolica Mulhause, wysyła do Polski głównie wyroby tekstylne. Na drugiem miejscu idą skóry, wysyłane przez Tanneries de France z pod Strassburga, które mają w Polsce zorganizowaną sieć własnych filij. Przemysł bawełniany w Mulhause i okolicy posługuje się pośrednictwem firm gdańskich. Byłoby pożądanem, aby polskie firmy przejęły to pośrednictwo. Skądinąd Alzacja zakupiła w Polsce w roku zeszłym 6.000 wagonów kartofli. Są one przeznaczone częściowo dla Strassburga oraz dla departamentu Losges celem przerabiania na mączkę, a częściowo dla Paryża. Prócz tego zakupiły firmy alzackie 12.000 worków (po 10 kg) mączki kartoflanej. Prawie połowa tego towaru znajduje się dotąd na składach w Polsce, gdyż z powodu wielkich kosztów przewozu przez Niemcy towar wypada za drogo z dostawą do Francji. Kupcy liczą jednakże na podwyższenie cen we Francji, co da im możność sprzedać ten towar bez straty.

Rejestracja cudzoziemców

W wykonaniu zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych podaje dyrekcja policji wiadomości, co następuje:

Cudzoziemcy, którzy, zamieszkując na obszarze Rzeczypospolitej polskiej, nie posiadają dowodów, stwierdzających w sposób formalny ich przynależność państwową, to jest osoby, które nie mogą udowodnić, że przysługuje im bądź obca (paszport zagraniczny), bądź też polska (polski dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności stałej, wyciąg z ksiąg stanowych i t. p.) przynależność państwową, obowiązani są w terminie 4-tygodniowym, to jest od dnia 19 lipca 1924 roku do dnia 19 sierpnia 1924 roku, zgłosić się do władz administracyjnych pierwszej instancji miejsca swego zamieszkania w Krakowie (dyrekcja policji w godzinach urzędowych od 10—12 w południe), celem zarejestrowania się, wypełnienia arkusza ewidencyjnego i uzyskania na posiadanym dowodzie osobistym (karcie azylu, względnie karcie pobytu) odpowiednich adnotacyj urzędowych.

Wspomniane czynności rejestracyjne zmierzają do definitywnego uregulowania kwestji pobytu w Rzeczypospolitej polskiej cudzoziemców bez określonej przynależności państwowej, a w szczególności będą służyły za podstawę przy wystawianiu tym cudzoziemcom przewidzianych przez ministerstwo spraw wewnętrznych nowych dowodów legitymacyjnych z rocznym terminem ważności.

Podlegające rejestracji osoby winne przedłożyć przy rejestracji wszelkie dowody osobiste, stwierdzające legalność swego pobytu w Rzeczypospolitej polskiej. oraz fotografję w trzech egzemplarzach, o ile już poprzednio nie złożyły ich tymsamym władzom administracyjnym.

Od obowiązku zgłoszenia się do rejestracji wolne są osoby narodowości polskiej w rozumieniu art. VI p. 2 ustęp końcowy Traktatu pokoju, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 roku („osoby, które udowodnią, że one same swą działalnością, używaniem języka polskiego, jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa zaznaczyły w sposób oczywisty przywiązanie swe do narodowości polskiej"), a także osiadła na roli ludność białoruska i ruska gmin wiejskich.

W wypadkach, kiedy podlegający rejestracji z powodów wyjątkowych i od niego niezależnych nie może we wskazanym terminie zadośćuczynić obowiązkowi rejestracji, winien przed upływem tego terminu powiadomić o tem odnośne władze, wskazując jednocześnie swój adres, oraz powody, dla których zgłosić się do rejestracji nie może.

Osoby, które, podlegając w myśl niniejszego obowiązkowi rejestracji, nie dopełnią tego obowiązku we wskazanym terminie, zostaną wydalone z granic Rzeczypospolitej polskiej.

Z naszych uzdrowisk

Żegiestów-Zdrój, 15 lipca.

Od początku miesiąca nieprzerwana wspaniała pogoda, obfitująca czasem w duże upały, czasem w lekki deszczyk orzeźwiający, gdzieniegdzie w w przyjemny wiatr podgórski, na ogół zaś bez zmian większych.

Dzięki temu uzdrowisko roi się od wycieczkowców z najbliższych okolic, szczególnie z Krynicy, Muszyny, Piwnicznej, Rytra i Nowego Sącza, skąd w dnie niedzielne pociągi osobowe przywożą mnóstwo letników, żądnych wrażeń na tle przepięknej sytuacji terenowej Żegiestowa-Zdroju, opasanego dokoła rzeką Poprad, wijącą się w kształcie litery S u podnóża Karpat, pokrytych gęsto drzewami szpilkowemi.

Kuracjusze umieją też pamiętać o swoich uzdrowiskach i oddać Bogu to, co do chwały Jego należy. W tej myśli staraniem specjalnego komitetu, złożonego z przedstawicieli zarządu zakładu leczniczego i z reprezentantów kuracjuszów, odbył się w ubiegłą niedzielę festyn z przeznaczeniem czystego dochodu na konserwację kościółka zakładowego, z którego rozpościera się prześliczny widok na kotlinę Popradu. Festyn, urozmaicony przy dźwiękach orkiestry wojskowej 16 p. p., oraz obficie zaopatrzonym bufecie, przywiezionym wprost z restauracji zdrojowej, pozostającej pod zarządem spółki „L. Pierzyński i J. Łabuzek" na prześlicznej polance opodal Łopaty, trwał do późnego wieczora, przynosząc kilkaset złotych czystego dochodu.

Przeprowadzony konkurs piękności przyznał nagrody paniom: Ostrowskiej, Grossównie i Kuczerowej.

Ażeby kuracjusze w godzinach wieczornych przepędzać mogli przyjemne chwile, staraniem restauracji zdrojowej odbywają się od kilku dni codziennie „dancingi", gdzie przy skocznej nucie miłe grającej muzyki wojskowej podziwiać można zgrabnie wykonywane kroki tańców nowoczesnych.

Ma też Żegiestów-Zdrój swoją kronikę policyjną, która w czasie od 1 czerwca notuje już trzy wypadki kradzieży, dokonywanej przeważnie przez kobiety wiejskie, przynoszące tu swoje produkty. Organa miejscowe przy współdziałaniu z zarządem uzdrowiska poczyniły kroki, celem wykrycia winowajców. Poza tem panuje tu wszędzie wzorowy porządek.

Począwszy od 14 b. m., idąc za popędem czasu, stojącego pod znakiem zniżki cen, zakład kąpielowy obniżył ceny kąpieli mineralnych o 10 procent, umożliwiając kuracjuszom częstsze, niż dotąd, korzystanie z kąpieli.

Wszelkie artykuły spożywcze, oraz pamiątki z pobytu w Żegiestowie-Zdroju, nabyć mogą letnicy w dobrze zaopatrzonym sklepie St. Kozłowskiego w willi „Żegotce", poza tem w kiosku zdrojowym M. Golca. — W najbliższych dniach otwartą będzie nowa mleczarnia naprzeciw stacji kolejowej. **Z. O.**

Z wędrówki po krakowskich kinach

„Tajemnica Poliszynela": Uciecha.
„Huragan": Sztuka.

„Tajemnica poliszynela", to przemiłe opowiadanie, z którego bije czar spokoju, patyny, staroświeckiego fotelu przy kominku, robótki babuni i tych dawnych dobrych czasów, kiedy to dziadunio jeszcze — ho, ho... Ma to już bardzo dawne czasy. Dziś syn kocha ubogą dziewczynę i ani chce słyszeć o gąsce, z jaką rodzice pragnęliby go ożenić.

W rezultacie miłość zwycięża — i ojciec i mama przekonują się do swej przyszłej synowej i do wnuczka, którego obydwoje szczerze pokochali. — Jest to, jak gdyby kinowe: „On, ona i mama".

Film, pełen słonecznego uśmiechu i jowialnej pogody, jest kinowo stokroć razy lepszy od najbardziej reklamowych arcydzieł francuskich. Nie idzie o to, co się pokaże, ale jak się pokaże!

Wyjątkowo nieudanym i sztucznym jest natomiast film Paramounta pod tytułem: „Huragan". Jest to siekanina, może nawet nie najgorsza, ale tak drobno posiekana, że zorjentować się nie można, o co właściwie idzie. Jak ludzie i to ludzie, znający się na teatrze, nie orjentują się w zakamarkach kina, dowodzi fakt, że film ten oceniono, jako arcydzieło, jako coś nadzwyczajnego. Mój Boże — zdjęcia huraganu są istotnie świetne i sensacyjne, ale czy to nie jest trochę za mało na osiem przydługich i mocno nudnych aktów? Co ma jeden epizod do całości? Taksamo, ani wybuch Wezuwjusza, ani najstraszniejsze trzęsienie ziemi nie jest jeszcze samo przez się dramatem kinowym. Czy nim być jest zdolne (nawet bez pomocniczej fabuły), zależy od tego, ile i co jest na filmie.

Może teorje „sensacyjno-ruchowe" są trafne, może dotykają istoty kina, ale dla szerokiej publiczności są po prostu trucizną. Jeszcze najlepszem wyjściem jest proponowany przez wielu krytyków snobizm pseudo-fotogeniczny. Jest to na razie najlepszą i jedyną drogą propagowania i uprzystępniania kina, jako sztuki. Że taka propaganda nie jest wyznaniem wiary — to jasne.

Emjot.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni: L. K. Górski.